Nr. 100. We Lwowie. Sobota dnia 2. Maja 1874. **Rok XIII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 7. rano, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.

Przedpłata ... MIEJSCOWA kwartalnie ... zł. 75 cent. ... 30 „

Z przesyłką kwartalnie w państwie a...	5 zł. —	ct.
do Prus i Rzeszy niemiec.	3 tal. 18	sgr.
„ Szwecji i Danji . . .	6 „ —	
„ Francji	21	franków
„ Anglii Belgii i Turcji .	15	„
„ Włoch i ks. Naddun. .	13	„

Numer pojedynczy kosztuje 8 centów.

GAZETA NARODOWA.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We LWOWIE: Bióro administracji „Gazety Narodowej“ przy ulicy Sobieskiego pod liczbą 12. (dawniej ulica nowa liczba 201). W KRAKOWIE: Księgarnia Józefa Czecha w rynku. W PARYŻU, na całą Francję i Anglię jedynie pan pułkownik Raczkowski, rue de beaux arts 10. W WIEDNIU: pp. Haasenstein et Vogler, nr. 10. Wallfischgasse i A. Oppelik Wollzeile 29. W FRANKFURCIE: nad Menem i Hamburgu: p. Haasenstein et Vogler.

Ogłoszenia przyjmują się za opłatą 6 centów od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem, oprócz opłaty stęplowej 30 ct. za każdorazowe umieszczenie.

Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Manuskrypta drobne nie zwracają się lecz bywają niszczone.

Od administracji.

Przedpłata na *Gazetę Narodową* wraz z przesyłką pocztową wynosi:

kwartalnie	5 złr.	— ct.
od 1. maja do końca czerwca	3 „	40 „
Za maj	1 „	70 „
w miejscu:		
kwartalnie	3 „	75 „
miesięcznie	1 „	30 „

Lwów d. 2. maja.

(Sprawy krajowe. — Żydzi a ojczyzna. — Sprawy parlamentarne).

Przebieg ponownego a nieudałego wyboru do Rady pow. z miasta Stanisławowa, który stanowczo musi wpłynąć na cały skład Rady i Wydziału pow. jak i na prowadzenie żywotnych spraw powiatu, odbył się w zupełności tak jak myśmy podali, prostując telegram *Deutsche Ztg.* Była to sprawa czysto szomerowska. jak widzimy z tego co donosi *Hasło* stanisławowskie: „Wybory do Rady powiatowej z miasta Stanisławowa i w drugim terminie, naznaczonym przez c. k. namiestnictwo na dzień 27. kwietnia spełzły na niczem, pomimo że cała Rada gminna i z zastępcami zebrała się w komplecie. Z otwarciem posiedzenia dr. Eminowicz zainterpelował komisarza rządowego, czy ci radni, którzy już głosowali w grupie większych posiadłości lub przemysłu i handlu, mają prawo jeszcze raz głosować z Rady gminnej? Odpowiedź komisarza rządowego wypadła przecząco, w skutek czego zagrożeni utratą głosu protestują, wszczyna się żywa dyskusja, niemal każdy inaczej rozumie ustawę, która powiada, że kto ma prawo głosu w kilku grupach. wykonywa takowe w tej grupie, którą §. 5. naprzód wymienia, te właśnie są grupy większych posiadłości i najwyżej opodatkowanych, i w tych już kilku radnych głosowało. W ten sposób pp. Chune Jonas, Dawid Laudy, Abraham Halpern. Fischler, Seinfeld, Freund, Czechowski, od głosowania usunąćby się musieli. Izraelici więc, widząc że wtedy pozostaliby w znacznej mniejszości, opuszczają salę i dekompletują Radę tak, że tylko 25 osób razem z zastępcami pozostało.“

O innym, i to urzędowo-kościelnym zamachu żydowskim na Polaków podajemy za *Hasłem* wiadomość w „Kronice.“ Jesteśmy ciekawi, czy c. k. prokuratorja stanisławowska pociągnie do odpowiedzialności kryminalnej autorów klątwy, a mianowicie jej motywów, tudzież co się stanie z tymi policjantami, którzy osobie prywatnej dali się użyć do gwałtu, jakiem jest ćwiczenie rózgami osoby własnowolnej.

Jakie jest pojęcie ojczyzny u żydów, dowiadujemy się z broszury, która wyszła w Peszcie p. t. „Stichproben aus dem Buche eines Heiligen.“ Cytujemy tutaj za *Starą Pressą* ze środy. Autorem księgi tej jest Reb Hillel, poczytywany za świętego i z niezmiernemi przyjmowany owacjami przez żydów peszteńskich, wsławiony kazaniami, jakie miewa w bóżnicach, objeżdżając miasta i miasteczka; a jak widzimy, poszedł i w literaty. Księga jego pisana jest w żargonie żydowsko-niemieckim; a między innemi mówi: „Czy mamy kraj, w którym postawieni jesteśmy na równi z innemi ludy, uważać za ojczyznę, lub nie?... Każdy, wierny wierze żydowskiej, winien bardzo być przestrzeżonym, aby nie mówił, że kraj, w którym mieszkamy, bo w nim jesteśmy zrodzeni i wychowani, jest naszą ojczyzną, a to z dwóch przyczyn. Raz dla tego, że mówiąc tak, zaprzecza się zbawieniu i przyjściu mesjasza, albowiem każdy prawy żyd musi każdej chwili być przygotowanym na usłyszenie głosu, który przyniesie wiadomość: „Pomoc i dobro i mir zeszedł na świat, abyśmy mieli szczęśliwość wiekuistą, aby oczy nasze patrzały jak powrócimy do miasta Syonu“.. Powtóre dlatego, że gdybyśmy się uważali za synów kraju i obywateli miejscowych, skutek może być ten, iżbyśmy się z innemi ludy połączyli, i obrzędów i tory z czasem zaniechali.“

Stara Presse dodaje, że jest to rabin ortodoks, tj. chassyta. Ale czy takzwani żydzi niemieccy, postępowi, mimo że w mesjasza nie wierzą, inaczej się zapatrują na tę sprawę?... Z małemi wyjątkami, jakie spotykamy zresztą i u chassytów, wcale nie; i owszem, pseudopostępowością i jednostronnym liberalizmem daleko są złośliwsi dla kraju, jeżeli ten kraj nie trzyma ich w ryzie jak w Prusiech i Węgrzech.

Minister sprawiedliwości wydał pod d. 26. kwietnia bardzo ważny okólnik do nadprokuratoryj, przeciw zagęszczonym okropnie nadużyciom oszustowskiego przenoszenia majątku, jakiego się dopuszczają bankruci przed katastrofą. Widać, że dotycząca ustawa o legalizowaniu notarjalnem nie dopięła celu. Minister poleca i podaje sposoby, jak pociągać przed sądy karne nietylko sprawców ale i uczestników jako współwinnych. Dawniej, powiada minister, gdy sądy musiały wyrokować na podstawie pewnych przepisanych dowodów, trudno było o ukaranie tych oszustów, — łatwo jednak będzie dzisiaj przy sądach przysięgłych, tylko wedle sumienia a nie kodeksu o winie orzekających. W kołach żydowskich i w ogóle centralistycznych okólnik ten nie mało obudzi — niezadowolenia.

Minister Lasser oświadczył w kołach poselskich, że Rada państwa d. 8. lub 9. bm. będzie odroczoną, pod tym wszelako warunkiem, jeżeli do tego czasu ustawy o żandarmerji, o emeryturach wojskowych, kolejowe i dotyczące zmian procedury cywilnej, tudzież nowella do ustawy wojskowej będą załatwionemi. D. 11. bm. bowiem mają się w Peszcie rozpocząć walne posiedzenia komisyj delegacyjnych.

Rząd niezawodnie radby co prędzej pozbyć się Rady państwa po wypadkach z 28. i 29. zm. w Izbie posłów, ale spełnienie owego warunku zdaje się nam niemożliwem. Rozprzężenie w Izbie posłów dochodzi zresztą do ostateczności. Gdy d. 29. z. m. po drugiem czytaniu projektu o klasztorach, prezydent chciał przystąpić do projektu o opodatkowaniu majątków duchownych, nie było sprawozdawcy; to samo stało się z projektem o kolei dalmackiej Split-Siwericz, — nad któremi to faktami prezydent ubolewał — a sprawcami są centraliści. Niemniejszą jest i dezorganizacja moralna. Trudno, aby na psy wściekłe lub rozbójników można wydawać takie ustawy, jakie np. p. Fux i jemu podobne indywidua chcieli d. 29. zm. wydać na zakonników i zakonnice. Nie dość na tem, że uchwalono, aby władza polityczna od czasu do czasu wizytowała klasztory, by się zupełnie przekonać, czy ustawy są tam zachowywane, — chciano jeszcze dodać, aby te, sprzeczne z ustawami zasadniczemi wizytacje odbywały się „z nienacka“ i „w towarzystwie lekarzy“ — jak wizytacje w pewnych domach „publicznych.“ Wnioski te były poparte, ale przy głosowaniu nie utrzymały się. O przyjęciu innego wniosku, nie tyle fatalnego, już nam doniósł telegram. Minister milczał. Wyręczali go niektórzy z centrum ministerjalnego, a nawet sprawozdawca dr. Raclag, młodosłowieniec, jeden z tych, co poparli wniosek względem wyludnienia klasztorów, wykazując, że gwałci się konstytucję, prawa własności itp. — nadaremnie. Z istną furją głosowały obie lewice przeciw rządowi, zaledwo w tak ohydnych jak powyższe wnioskach odstępując najobłąkańszych.

Cały w ogóle projekt o klasztorach niema podstawy ani z prawa, ani z potrzeby, ani z liberalizmu. Rozumielibyśmy zupełne zniesienie klasztorów, ale projektu rządowego ani komisyjnego nie rozumiemy. Tak zaś, jak go większość Izby zmieniła, jest on z całą srogością miłośnika walki byków obmyślanym sposobem katowania, — tylko że to nie dzikie byki andaluzyjskie. ale ludzie, i to właśni współobywatele. Rząd, jak już wiadomo, nie poda tego projektu do sankcji, mimo że cała klika krachowa, *Nowa Presse*, *Deutsche Ztg.* i t. d., z wyjątkiem pism ministerjalnych, nad nim się unosi. Na czole centralistów zostanie jednak plama fatalna.

D. 29. nie przystąpiono do 3. czytania, może więc jeszcze w Izbie posłów projekt ten upadnie, o czem jednak wątpimy, bo centrum niema z kim się połączyć przeciw lewicy, gdyż prawica Hohenwartowska nie bierze udziału a Polaków jest bardzo mało. Na każdy jednak sposób, trudno, aby przed odroczeniem projekt ten przeszedł jeszcze przez Izbę posłów, Izbę panów i znowu przez Izbę posłów.

O interpelacji Wickhofa, która dotyka nie nędzy ogólnej, ale tylko nędzy sfer centralistycznych, pomówimy jutro.

Do komisji żandarmerzyckiej wybrani z galicyjskich posłów pp. Smolka, Dworski i Gierowski; komisja wybrała p. Smolkę przewodniczącym.

Z Rady państwa.

Przy dyskusji ogólnej nad ustawą o klasztorach, zabierali z grona Polaków głos: ks. Chełmecki, który bronił klasztorów ze stanowiska duchownego, i p. Krzeczunowicz, który powstawał przeciw ustawie, jako ograniczającej wolność. Mowę p. Krzeczunowicza podajemy poniżej w całości, a czynimy to i z tej przyczyny, że dzienniki wiedeńskie tak zwane liberalne przytaczają i wychwalają mowy swoich stronników a pomijają lub przekręcają mowy przeciwników, szczególnie mowy takie, które potępiają używanie środków policyjnych, zalecane przez fałszywych liberałów.

Mowa p. Krzeczunowicza

na posiedzeniu Izby niższej Rady państwa d. 26. kwietnia.

„Policję, policję i jeszcze raz policję przywołują w imieniu wolności (Brawo! brawo! wesołość).

Jeżeli mam scharakteryzować wszystkie mowy za tą ustawą i za ustawami podobnemi, pierwej wniesionemi, nie uczynię tego lepiej jak to uczynił jeden z JW. mowców Izby wyższej, który powiedział: „gdy kościół z pomocą policji państwowej w czasach dawniejszych, doszedł do wyjątkowego stanowiska uprzywilejowanego, niechże teraz uzna, że musi być pod eskortą policyjną sprowadzony do stanowiska normalnego.“

Moi panowie! Poezja ma swoje kaprysy i może je mieć; ona jest jak wiosna zawsze świeża i zielona [1]). Lecz kto istotnej żąda wolności, temu — w położeniu, w którem się obecnie znajdujemy przy ustawach konfesyjnych — dość jest uchylić stanowisko wyjątkowe, znieść przywileje, nie dozwolić przymusu do wykonywania przywilejów, a takie środki postawią nas tam, gdzie jako wolni mężowie stać powinniśmy.

Gdy więc widzę w ustawie, że nikt nie może być środkami zewnętrznemi zmuszony do pozostania w klasztorze, w którym być nie chce, zgadzam się na to. Również zgadzam się na środki, tamujące zbyteczne nagromadzenie dóbr nieruchomych w rękach korporacyj (in der todten Hand).

Ale przedłożony nam projekt do ustawy idzie znacznie dalej. Zawiera on prawidła, które najoczywiściej sprzeciwiają się zasadom wolności; zawiera postanowienia, które są niezgodne z państwowemi ustawami zasadniczemi z r. 1867.

Jeden z poprzednich mowców, należący do lewicy liberalnej, krytykował projekt; lecz w jakim kierunku? Oto wskazywał, że w tym projekcie niema jeszcze dość środków policyjnych. Ja pozwolę sobie rozpoznać projekt w innym kierunku, mianowicie wykażę policyjne środki, wolności przeciwne, które już w projekcie są zawarte.

I tak widzimy w §. 5, że „pozwolenie (do utworzenia nowego klasztornego stowarzyszenia) nie może być udzielone, jeżeli stowarzyszenie, podług swojego celu lub podług swoich reguł, sprzeciwia się porządkowi publicznemu, dobrym obyczajom albo względom ekonomicznym państwowym“. Jeżeli stowarzyszenie już istniejące przestaje posiadać te warunki, może mu być, według §. 9., pozwolenie istniejące odjętem. Zastosowanie zaś tych postanowień, tłómaczenie elastycznych wyrażeń, które w tych postanowieniach są zawarte, jest pozostawione policji państwowej, mianowicie władzom administracyjnym.

Wydział konfesyjny dodał do projektu rządowego nowy §. 6, według którego mają być zachowane przepisy dotychczasowe, które ograniczają, t. j. czynią od zezwolenia rządowego zawisłem wstąpienie cudzoziemca do stowarzyszenia klasztornego krajowego. Jeden deputowany z lewicy mniemał, że i to jeszcze za mało, że mnożenia klasztorów trzeba zakazać absolutnie. Jest to znowu środek policyjny, który nie da się pogodzić z zasadą wolności osobistej.

Czytaliśmy w tych dniach artykuły dzienników wiedeńskich, piorunujące przeciw ustawodawcom w Rumunii, którzy chcą zakazać żydom cudzoziemcom szynkowania wódki w Rumunii. Ci sami jednak panowie, którzy zapewne zgadzają się z wspomnionemi piorunującemi artykułami, głosują tu za przepisem, który ogranicza cudzoziemców w sprawie wstąpienia do krajowego stowarzyszenia zakonnego.

Wydział konfessyjny dodał także nowy §. 7, który chce ograniczyć nawet rząd a właściwie zakazać rządowi udzielania pewnym stowarzyszeniom zakonnym zezwolenia do zbierania składek. A przecież składki, na które rząd zezwala, nie są niebezpieczne dla państwa.

Już w projekcie rządowym było zawarte ostre a mojem zdaniem nieuzasadnione postanowienie, że całe stowarzyszenie zakonne może być zniesione, jeżeli jego członkowie ponownie — więc 2 lub 3 razy — uznani zostali winnymi zbrodni. Cóż ma zrobić stowarzyszenie? wyrzucić członka swojego jako żebraka, jeżeli raz popełni zbrodnię; inaczej bowiem naraziłoby się na skasowanie zakonu.

Lecz Wydziałowi konfesyjnemu nie było dość na tem. Wydział chce, żeby rząd skasował stowarzyszenie, jeżeli jego członkowie ponownie (wiederholt) dopuścili się zbrodni. W projekcie rządowym stało przynajmniej: jeżeli członkowie zostali uznani winnymi zbrodni; podług projektu wydziałowego zaś już jest dość, jeżeli zbrodnię popełni. Czegoż chce Wydział w swojej poprawce? Czy do skasowania stowarzyszenia zakonnego ma już być dostatecznem, jeżeli władza państwowa administracyjna osądzi, że zbrodnie ponownie zostały popełnione, że więc nie potrzeba nawet wyroku sądowego o przewinieniu? [2]).

W §§. 17. i 25. zawarte są postanowienia, które nakazują zakonnym stowarzyszeniom podawać do urzędu co roku raporty o stanie osób i majątku, chociażby w tym stanie nawet żadne nie zaszły zmiany. Postanowienia te przywodzą zaprawdę w pamięć owe przepisy z dawniejszych czasów policyjnych, które bywały wydawane, ażeby policja wszędzie się mięszała i ażeby dużo było pisaniny.

W kilku paragrafach projektu znajdują się zbyt wielkie ograniczenia stowarzyszeń zakonnych w prawie nabywania majątku, i to nietylko majątku nieruchome, lecz także ruchomego. To się nawet nie zgadza z duchem ustawy zasadniczej o powszechnych prawach obywateli, bo ta ustawa dopuszcza ograniczenie tylko w nabywaniu majątku nieruchomego. Jakżeż można bez poprzedzającej zmiany ustawy zasadniczej, wkładać w ustawę obecną przepisy, które się ustawie zasadniczej sprzeciwiają? Przecież nawet w Prusach zmieniono parę artykułów konstytucji, zanim przystąpiono do uchwalenia podobnych ustaw konfesyjnych.

Według §. 27. projektu, ma krajowa władza polityczna prawo zarządzić rewizję klasztoru, jeżeli zachodzi tylko podejrzenie postępków, ustawom przeciwnych. Wprawdzie ta władza ma, w przypadkach gdy zwłoka nie grozi niebezpieczeństwem, zawiadomić biskupa o rewizji. Lecz to wszystko za mało dla liberalnych panów z tamtej (lewej) strony Izby; sądzą oni, że rewizja ma być szybka, niespodziewana jak np. rewizja kasy jakiej. (Wesołość w lewicy). Dobrze. Lecz jakże to się da pogodzić z ustawami zasadniczemi? Nie mówię, z wolnością, bo o wolności ze stanowiska tego liberalizmu już niema mowy (Wesołość), ale z ustawą zasadniczą nie da się to pogodzić; bo ustawa zasadnicza przepisuje co do nakazania i wykonania rewizji domów pewne gwarancje, które w obecnym projekcie ustawy są pominięte.

W sprawozdaniu rządowem przytoczony jest dla obrony projektu powód, objaśniony jaskrawo mowami posłów z tamtej (lewej) strony Izby. Powodem tym jest wielki wpływ i poważne stanowisko klasztorów i niebezpieczeństwa, które mogą powstać z nadużycia tego stanowiska. Nie wiem jak się dzieje w innych prowincjach; lecz w moim kraju nie mogę dopatrzeć stanowiska klasztorów tak bardzo wpływowego i niebezpiecznego. Stanowisko to nie musi być zbyt wpływowe, gdy się przeciw klasztorom pisze i mówi to, co czytamy i co słyszymy.

Dawniej można było rezonować o niebezpieczeństwie nadużyć klasztornych. Ale gdy się klasztorom odejmą środki przymusowe zewnętrzne, jakąż obawę wzbudzać one jeszcze mogą?

Jeden z członków lewicy powiedział nam dzisiaj: „W obecnych czasach nie potrzebujemy koniecznie klasztorów do kultywowania umiejętności jak w wiekach średnich, bo umiejętności stały się dobrem powszechnem; nie potrzebujemy ich do uprawy ziemi, bo to czynią inni.“ Zgadzam się z temi zdaniami szanownego posła; lecz nie zgadzam się z jego, z tych zdań wyciągniętą konkluzją: że klasztory już niemają uprawnienia do egzystencji. Uprawnienie to bowiem nie leży w kultywowaniu umiejętności ani w uprawie ziemi; uprawnienie to leży w samej wolności, według której każdemu wolno być tem, czem mu się być podoba.

Nie, moi panowie! nie obawy przed niebezpieczeństwami zniewalają do ustaw takich, jak ustawa, nad którą dyskutujemy. Muszę powtórnie podnieść, że namiętne usposobienie opanowało centralną Europę w sprawach kościelnych. Stało się to modą, za którą idą wszyscy (wesołość w Izbie). Moich wyobrażeń o wolności nie mogę z tem pogodzić. Gdy te rzeczy rozpoznaję, i wpada mi na myśl nauka Darwina, sądzę, że Darwin nie może lepszego dla swojej nauki znaleźć dowodu, jak tę, tak powszechną u ludzi manię naśladownictwa. (Wesołość z prawicy i lewicy. Brawo! brawo! z prawicy.)

I w tej tu Izbie słyszeliśmy napomnienia, że nie powinniśmy w ustawach konfesyjnych pozostawać w tyle po za innemi państwami. W chęci naśladowania postawiono wniosek o wykluczenie jezuitów i innych zakonów, z niemi połączonych *(affiliirten)*, bo taki wniosek już w innem państwie sąsiedniem został przyjęty.

Ależ moi panowie! warto się zastanowić, czy też to dobrze naśladować wszystko, co się w tem państwie dzieje. Jeden z szanownych posłów lewicy wspomniał o wielkim mężem stanu, który nie pójdzie do Kanossy. Prawda, ten mąż nie pójdzie do Kanossy; on osiągnął zaprawdę wielkie rezultaty — ale także kosztem Austrji. Ten wielki mąż stanu lubi walkę. Od początku swojego działania lubił ją, a gdy obecnie niema już do walczenia z nieprzyjacielem zewnętrznym, stworzył sobie wewnętrznego przeciwnika, którego chce ujarzmić. To może być wytłumaczone nawet z powodów psychologicznych.

Ależ moi panowie! mamyż my iść zawsze za przykładem tego wielkiego państwa sąsiedniego? Nie jestże dosyć na tem, że w niektórych rzeczach iść za niem musimy, że w tych rzeczach nietylko my, lecz cała Europa jest zmuszona naśladować to państwo? Albowiem państwo to, powiększone przez aneksję, i postępujące bezwzględnie z ludami anektowanemi, stało się mocnem przez swoją organizację wojskową, którą dotąd utrzymuje, przez wojskowy cezaryzm, jakiego dotąd w historji świata nie mieliśmy przykładu. Cała ludność męzka jest tam zmilitaryzowaną i wychowywaną na narzędzie — na czyje narzędzie? Oto absolutyzmu.

To mocarstwo cięży na wszystkich państwach Europy, które muszą nieść w ofierze pieniądze i ludzi, dla utrzymania podobnej organizacji wojskowej, ażeby nie stać się lennikami owego wielkiego mocarstwa. I my zmuszeni jesteśmy iść za tym przykładem. Mamyż jednak naśladować to państwo w innych także sprawach?

Moi panowie! Ja sądzę, że nadużycia kościoła i klasztorów są obecnie zbyt jaskrawo przedstawiane; przypisują im większą potęgę, niż ją one mają.

Ja sądzę, że daleko mniej obawiać się można nadużyć kościelnych i klasztornych, niż nadużyć policyjnych, jeżeli wzmocnimy zanadto państwową władzę policyjną, która także i bagnety ma na swoje zawołanie.

Kiedyście już panowie wspominali o nadużyciach kościoła, raczcie sobie także przypomnieć nadużycia państwowej władzy policyjnej. (Wesołość.) Sądzę, że między parami jest jeszcze dość w tym wieku, iż byli świadkami tych nadużyć.

W owych to czasach, a szczególnie w moim kraju, był to stan okropny. Wyższe posady rządowe dawano mężom, sprowadzonym z innych krajów; także na niższe posady ściągano z innych krajów ludzi, dając im większe płace i inne przywileje. Słudzy policji państwowej wietrzyli wszędzie buntowników. Słano denuncjacje za denuncjacjami. Sędziowie otrzymywali od wyższych władz policyjnych nakazy, jak mają postępywać w procesach politycznych. Wszystkich ludzi inteligentniejszych, którzy sobie pozwolili cokolwiek wolniejszego słowa lub pisma, przedstawiano jako buntowników. Sędziowie i urzędnicy szukali i znajdywali zasługi w usługach policyjnych. Przypomnijcie sobie panowie, że wasze Kufsteiny, Spielbergi i inne więzienia polityczne były dobrze zaludnione. Takie to były skutki przeważnej władzy policji państwowej.

Lecz może panowie sądzicie, że teraz nie można się obawiać takich czynności policyjnych, gdyż rząd jest odpowiedzialny parlamentowi? Ależ jeden rząd następuje po drugim, i któż wam zaręczy, że państwowa policja nie będzie coraz silniejszą? Kto wam zaręczy, że gdy tej istocie policyjnej dacie wolną rękę w jednym kierunku, ona jej nie dostanie także w kierunku innym?

I właśnie to moi panowie, wzmacniacie teraz władzę policyjną w kierunku najgorszym, otwierając jej wrota do obszernego wpływu na rzeczy kościelne. Wzmacnianie panowania policji na polu kościelnem, jest właśnie najniebezpieczniejszem.

Niejednemu to kościelnemu funkcjonarjuszowi z dawnych czasów można zarzucić, że się zniżył do zasług policyjnych; lecz właśnie wtedy miała już państwowa władza policyjna wpływ znaczny na mianowanie, policyjne dozorowanie i oddalanie kościelnych funkcjonarjuszów.

Gdy panowie ten wpływ zatrzymujecie i zwiększacie, to pomnażacie oczywiście państwową władzę policyjną tak, że dostojnicy kościelni i klasztory będą nareszcie musieli stać się sługami policji. (Brawo z prawicy. Głosy: Bardzo słusznie.)

Nie patrzcie na ten lub ów rząd, czy jest mniej lub więcej liberalny, lecz baczcie na przyszłość. W przyszłości możliwym jest rząd z zasadami przedmarcowemi; także i dla takiego rządu przygotowuje się pole do ostrego wykonywania państwowej policji, jeżeli się atrybucje policji w jakimbądź zbytnie wzmacniają kierunku, a to panowie czynicie właśnie w ustawach konfesyjnych, i czynicie to także w ustawie obecnej.

Co do mnie, widzę, że w tej ustawie wieje potężny duch policyjny, a gdy ten duch jest mi wstrętny, i gdy niemam nadziei usunąć tego ducha z ustawy poprawkami, nie mogę inaczej jak tylko głosować przeciw wzięciu tej ustawy pod obradę. (Brawo z prawicy. [3])“

---

[1]) *grün*. Było to wycelowane przeciw Antoniemu hr. Auerspergowi, który wypowiedział w Izbie wyższej zdanie powyżej przytoczone, a który jako autor używa pseudonimu *Anastasius Grün*. (P. r.)

[2]) Tak w projekcie rządowym jak i w §. 10 uchwalonego projektu Wydziałowego znajduje się postanowienie, według którego rząd może skasować stowarzyszenie klasztorne, jeżeli członkowie tego stowarzyszenia dopuścili się ponownie postępowania, sprowadzającego niebezpieczeństwo dla porządku publicznego (*Wenn sich wiederholt Mitglieder der Genossenschaft eines solchen Verhaltens schuldig machen, wodurch die öffentliche Ordnung gefährdet wird.*) Komuż te wyrażenia nie przypomną dawnych przepisów policyjnych? Za parę kazań, nie tylko takich, które byłyby powiedziane np. przeciw ustawom konfessyjnym, ale kazań prawdziwie polskich, patrjotycznych, może każdy klasztor u nas, według powyższego przepisu, być skasowany. (P. r.)

[3]) Jesteśmy przeciwnikami jezuitów i im podobnych ultramontanów, lecz nie chcemy używać przeciw nim środków policyjnych; będziemy z nimi walczyć wolnem słowem i wolnem pismem, jak wolnym mężom przystoi. (P. red.)

Głosy z kraju.

Drohobycz d. 28. kwietnia.

(O regale górniczym.)

(P.) Trudno nam pominąć milczeniem teorję, popierającą zaprowadzenie regaliów górniczych dla przemysłu nafcianego, podaną przez autora „Głosów z kraju“ w nr. 11. *Dziennika Polskiego* z dnia 15. stycznia br., który twierdzi, że jak długo produkcja oleju skalnego i wosku ziemnego nie będzie wcieloną do regaliów górniczych, rozwinięcie się tegoż przemysłu jest niemożliwem.

Ażeby z doświadczenia dotychczasowego odpowiedzieć szanownemu autorowi tego twierdzenia, opieramy się na następujących dowodach:

Co do twierdzenia, że główną przeszkodą do rozwinięcia przemysłu nafcianego jest zależność od właściciela gruntu, da się o tyle uzasadnić, że każdy właściciel gruntu w Borysławiu i okolicy, po części z własnego doświadczenia, badając swój terren, po części z odkrytego tuż przez obcych przemysłowców w ostatnich czasach bardzo obfitego legowiska wosku ziemnego w różnych punktach miejscowości, uważa swój terren za odkryty i trudno od tegoż wymagać, ażeby swój grunt, dla którego zbadania nie małą poniósł ofiarę, i dziś po ciężkich doświadczeniach doczekał się choć po części wynagrodzenia swojej pracy, miał takowy na podstawie projektu autora „Głosów z kraju“ pierwszemu łepszemu kulturträgerowi za wartość powierzchniej ziemi odstąpić.

Dotychczasowi nabywcy gruntów w Borysławiu i okolicy, kupując grunta od poprzednich właścicieli, zastrzegli sobie w kontraktach prawo do własności wszystkiego co się na ziemi i pod ziemią znajduje, i z tego powodu zapłacono taki grunt drożej niż wartość powierzchniej ziemi wynosi, oraz zastrzeżono poprzedniemu właścicielowi jakiś procent z dochodów.

Wedle teorji autora „Głosów z kraju“ musiałyby wszystkie podobne dokumenta własności, które nie są mniej jak prawne, jednym zamachem być unieważnione, i w jednej chwili ujrzałby się właściciel gruntu ogołoconym z swego mienia i majątku, prócz miernego wynagrodzenia powierzchniej ziemi, która w okolicach podkarpackich ze względu na rolnictwo i tak nie wielką posiada wartość.

Zaprowadzenie wolnego poszukiwania na podstawie regaliów górniczych mogło mieć miejsce wtedy, kiedy te produkta jeszcze nie były odkryte, lecz dziś wedle prostej logiki, jest wolne poszukiwanie tego, co już znalezione, zbędnem, a co więcej, może i śmiesznem.

Twierdzenie, że nabycie większego obszaru gruntu dla zakładu większego przedsiębiorstwa jest niedostępnem, da się zaprzeczyć dowodem posiadłości tego rodzaju p. Augusta Dinglera, (na której się dotychczas 36 szybów odkrytych znajduje, a na 360 takowych jest miejsce), i wielu innych w Borysławiu; a zatem twierdzenie powyższe nie ma tu miejsca, ponieważ większe obszary mogą być nabyte, lecz rozumie się po odpowiedniej cenie.

P. August Dingler nie wahał się wcale za obszar ośmiomorgowy zapłacić 20.000 złr. a nadto zabezpieczyć właścicielowi jedną ósmą część z dochodów, bo umiał obliczyć swoje korzyści w przyszłości, a że się nie zawiódł, dowodzi jego znaczna produkcja wosku ziemnego i oleju skalnego.

Inaczej obok tego przedsiębiorcy wygląda p. Robert Doms, który przed kilkunastu laty obległ na podstawie regaliów górniczych kilkudziesięciomorgowy obszar, rozpocząwszy roboty w kilku punktach, żadnych nie osiągnął rezultatów, prócz że zaległ miejsce, które od kilkunastu lat odłogiem stoi, i na któremby kilkadziesięciu przedsiębiorców pracować mogło i wydobywać produkta. W tym to wypadku można śmiało twierdzić, leży właściwa szkoda dla kraju, bo o tyle jest zmniejszona produkcja, i dla kilkudziesięciu producentów pozbawione pole przemysłu.

Któż nam zaręczyć może, że za tym przykładem nie pójdą i ci, którym tak wiele zależy na zaprowadzeniu regaliów?

Któż nam zaręczy, czy nie zbiegną się obcokrajowcy lub Amerykanie i oblężą całe okolice naftodajne prawem wolnego poszukiwania, i następnie spokojnie będą opłacać roczne taksy, nie robiąc rzeczywistych kroków do poszukiwania, ażeby tym sposobem podnieść w cenie swoje produkta amerykańskie?

Któż nam w końcu zaręczyć może, że nie zorganizuje się klika, która obłożywszy całe okolice wolnem poszukiwaniem, zrobi zależnymi od siebie wszystkich rzeczywistych producentów i nakaże sobie płacić haracz, odstępując tymże częściowo swoje prawa?

Świetne c. k. starostwo górnicze we Lwowie, referowało w zeszłym roku prośbę kilku podobnych spekulantów pod firmą p. E. Januszki, ich rządcy na Wolance, o udzielenie wolnego poszukiwania minerałów w Borysławiu i okolicy, z deklaracją, że w razie, gdyby natrafili na wosk ziemny lub olej skalny, takowego nie użyją do oświetlenia. Lecz cóż z tym produktem zrobią, kiedy on do innych celów nie służy?

Po zapytaniu takiem otrzymaliśmy od tych panów następującą odpowiedź: „Sprzedamy w surowym stanie drugiemu, a tamten niech sobie robi z tem co mu się spodoba, i tym sposobem zostaniemy pokryci przed prawem.“

Rzeczywiście ładna finta, ażeby była godną do poparcia przez organa rządowe.

Pomimo to, c. k. starostwo górnicze we Lwowie udzieliło na tę prośbę 13 wolnych poszukiwań (Freischürfe) tym panom, na Borysław i jego okolice, które to prawo zajęło niemal 2.000 morgów płaszczyzny, przeto cały obszar, jaki tylko cała ta okolica posiada, tak, że nawet na jeden szyb nie znalazłby więcej miejsca.

Taki zakład przedsiębiorstwa wymaga milionów, a zkądże by ci panowie wyznania mojżeszowego takich kapitałów nabrali, kiedy jak wiadomo, nie posiadają tychże ani w tysiącznej części?

Powód do tego kroku da się łatwo z operacji tych panów wytłumaczyć.

Nakłonił ich bowiem do tego nowy rodzaj przemysłowości, to jest: stanąć na srtaży między producentem a prawem górniczem, pobierać spokojnie za odstępywanie swoich nabytych praw producentom mniejszym haracz, i tym sposobem łatać swoje niejako defektowe stosunki.

Szanowny autor zechce zatem przyznać, że gdzie takie zachodzą okoliczności, nie można to nazwać rozwojem przemysłu, lecz przeciwnie największem utrudnieniem i prawdziwą szkodą dla kraju, lecz dzięki Opatrzności i gorliwej opiece naszego sejmu krajowego, nie udała im się dotychczas sztuka.

Korespondencje „Gaz. Nar.“

Zurych 26. kwietnia.

Ogłoszonem zostało czwarte sprawozdanie z fundacji pomnika i muzeum narodowego w Rapperswylu do 1. maja 1874 roku. Ponieważ w Galicji znajduje się wiele osób, popierających tę nową a wielce ważną instytucję, mniemam iż ogłoszenie w *Gazecie Narodowej* wspomnianego sprawozdania, nie będzie dla nich i w ogóle dla patrjotycznej publiczności obojętnem. Wspomniane sprawozdanie brzmi jak następuje:

Polska od lat blisko s z e ś c i u posiada pomnik, wzniesiony na cześć stuletniej walki o niepodległość, na którym wyryte są główne daty historyczne z tej epoki. Przeniesiony na wspaniały dziedziniec zamkowy, zyskał pod wielu względami; stoi śród plantacyj, a większe jak przedtem rozmiary miejscowości, dozwalają zwiedzającym liczniej się zgromadzać. Tysiące pątników z różnych krajów Europy i Ameryki oddają hołd żywotności narodu naszego; wizerunek pomnika stał się popularnym i znajduje się w różnych pismach ilustrowanych i ludowych.

Zakład muzeum narodowego w p i ą t y m roku swego istnienia poszczycić się może znakomitym rozwojem. Zbiory jego się podwoiły, a katalog przed rokiem wydany zaledwo połowę przedmiotów obejmuje; dla większej dogodności zwiedzających główniejsze opatrzone są kartkami opisowemi. Kollekcja numizmatyczna składa się z licznych i rzadkich egzemplarzy, te ostatnie są szczególnie z epoki Zygmunta III., Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Jana III., Augusta II. i Augusta III. Monet nieznajdujących się w dziele „G a b i n e t m e d a l ó w p o l s k i c h“ R a s t a w i e c k i e g o, jest 18; należą do bardzo rzadkich bite na pamiątkę pożaru Torunia w roku 1629, zwane B r a n d t h a l e r. Pomiędzy medalami antipolskiemi znajdują się: medal srebrny pamiątkowy kwadratowy i krzyż srebrny na pamiątkę wzięcia Pragi z napisem „za trudy i waleczność“; duży medal srebrny moskiewski, z powodu dwóch pierwszych zaborów, medale srebrne austrjackie z roku 1773 i 1796 na pamiątkę podziałów Polski itp. Zbiory numizmatyczne składają się z 1350 sztuk, nowe są zapowiedziane.

Biblioteka, która z zapisami testamentowemi wzrośnie do 20 tysięcy tomów, tak dalece się powiększa, że nowa sala zbudowaną być musiała. Ważniejszych autografów, aktów i dokumentów jest 5000 sztuk; niektóre są w ramach, a pomiędzy niemi autografy Zygmunta III., Jana Kazimierza, Michała Korybuta, Stefana Czarnieckiego, Jana Sobieskiego, Augusta II., Stanisława Leszczyńskiego i córki jego, żony Ludwika XV., Augusta III., Stanisława Augusta, Samuela Zborowskiego, Karola Chodkiewicza, Ignacego Krasickiego, Kazimierza Puławskiego, Kościuszki itp. Pomiędzy obcemi znajdują się: Lineusza, Napoleona I., Waltera Skotta, Wellingtona, Palmerstona, Peela, Humboldta, Berzelliusza, Tegnera, Silvio Pellico, Montalemberta, Lafayetta i wielu innych.

W licznym zbiorze rycin znajdujemy następnych rytowników nazwiska:

Adam, Aldegraven, Balechon, Baltzer, Berger, Bernigerothe, Beyer, Bodenehr, Chodowiecki, Czetter, Deisch, Falck, Fleischman, Geoffroy, Grandi, Heid, Heiss, Hogarth, Hondiusz, Hopwood, Horwart, Huart, Kühne, Martin, Nussbiegel, A. Oleszczyński, Piliński, Reveil, Schnörr, Sobiepan, Syfang, Wiszer, B. Zaleski, Zucchi. Do najliczniejszych należą ryciny Falka, jego portrety sławnych mężów Polski. W zbiorze ogólnym znajdują się robione według Brandta, Brodowskiego, Chodowieckiego, Gersona, Gierymskiego, Kossaka, Kotsisa, Kurowskiego, Löfflera, Matejki, Norblina, Oleszkiewicza, Simmlera, Smuglewicza, Stachowicza, Suchodolskiego, Tepy etc.

Pomiędzy fotografiami z obrazów przedniejszych naszych artystów odznaczają się Grottgera, są one prawie w komplecie.

Obrazy olejne W. Eliasza, Grabowskiego, Kokulara, Kruszyńskiego, Löfflera, Orłowskiego, Rodawskiego, Schrödera etc. Śród litografji znajdują się portrety Maleszewskiego, śród akwarelli Boratyńskiego, Karola XV., króla szwedzkiego, Klopffera, Neckhera, Sierakowskiego, Stachowicza.

Miniatury Zygmunta III., Leszczyńskiego, Jana III. i Gustawa I. Wazy.

Popiersia, rzeźby i medaliony Barrefa, Chapu, Dawida, Lenartowicza, Ostrowskiego, W. Oleszczyńskiego, Stattlera, Stachowicza etc.

Zbiorów archeologicznych, wykopalisk jest sztuk 112, etnograficznych, oraz płodów i wyrobów, które się znacznie powiększyły przedmiotami z wystawy wiedeńskiej, jest 250 okazów. Muzeum i w tym kierunku oddaje przysługę krajowi i może się stać z czasem wielce użytecznem przemysłowi i handlowi polskiemu. To dało powód do projektu wystawy powszechnej polskiej w Rapperswylu, podanego przez jednego ze starszyzny galicyjskiej, który wykonanym być łatwo może, jeśli się znajdą fundusze. Wystawa ta po raz pierwszy przedstawiłaby światu w pewnej całości narodowej postęp, jaki cechuje Polskę pod względem przemysłowym, rolniczym i artystycznym. Pomysł ten zasługuje ze wszech względów na uwagę.

Restauracja dalsza zamku postępuje. Prócz nowej sali ozdobnej, z której widok jest prześliczny, zbudowane zostały mieszkanie dla odźwiernego i dwa składy; koszta o 5% się powiększyły z powodu podwyższonej znacznie ceny materjałów i roboty. Gdyby się środki materjalne znalazły, w dwóch latach cały zamek mógłby być odnowiony; muzeum posiadałoby na trzech piętrach wspaniały lokal.

Liczba zwiedzających ciągle wzrasta, doszła do 300 w jednym dniu; wprawdzie wejście jest bezpłatne dla niektórych, np. dla uczniów instytucji naukowych.— Czytelnia przy bibliotece otrzymuje w darze różne dzienniki i pisma perjodyczne krajowe i zagraniczne, nawet z Ameryki; redakcje polskie, które dotąd tego nie uczyniły, zapewne dłużej nie będą w tym względzie stanowić wyjątku.

Własność tego zakładu, zabezpieczona Polsce uprzedniemi aktami urzędowemi, potwierdzoną została nowym dokumentem sporządzonym przed notarjuszem dnia 8. grudnia 1873 roku podług praw szwajcarskich, i najmniejszej wątpliwości nie ulega odstąpione prawo własności. (D. n.)

Przegląd polityczny.

Uwięzienie byłego ministra bonapartystowskiego, Klemensa Duvernois, prezesa banku terytorjalnego hiszpańskiego, za liczne i historją długich lat stwierdzone przeniewierstwa, dała powód do nowych wyjaśnień *a la* Grammont. Dotyczą one udziału, jaki Danja i Szwecja wziąć miały we wojnie roku 1870. Korespondent paryski kopenhagskiego *Dagbladet* opowiada epizod, który poprzedzał zawarcie aliansu francusko-skandynawskiego. „Gdy wojna francusko-niemiecka w lipcu 1870 wybuchła — pisze korespondent — układy o przymierze z Danią, Szwecją i Norwegią, na powolnej, jak zwykle, drodze dyplomatycznej były w toku, ale nie mogły się pomyślnie ukończyć. Pewien w Paryżu zamieszkały Szwed, który znał Klemensa Duvernois, i żywo się tą sprawą interesował, zwrócił się do niego, i przedłożył mu plan, według którego miał nastąpić skombinowany atak na Niemcy częściowo przez Szlezwik-Holsztyn, częściowo od morza Bałtyckiego, z oparciem na zebranej w szwedzkiej prowincji Szonen, armii rezerwowej. Stało to się wieczorem dnia 22. lipca, i po kilkogodzinnej rozmowie udał się Duvernois około godziny 10. do Tuilerji, w towarzystwie Szweda, który, podczas kiedy pierwszy poszedł do cesarza, oczekiwał na dole, zanim go przywołają. Po upływie godziny powrócił Duvernois z listem otwartym cesarza do ks. Grammont, który tak brzmiał: „Kochany książę! Należy wysłać rozumnego dyplomatę do Danii, ażeby zaproponować jej traktat zaczepno-odporny z warunkiem, że 28-tysięczny korpus francuski wysłanym zostanie do Danii; musi on jak najprędzej powrócić. Napoleon.“ Korespondent dodaje, że plan ten rozchwiał się z powodu klęsk francuskich pod Spicheren, Wörth i Weisenburgiem. Gdyby takowe nie nastąpiły, byłyby Niemcy równocześnie napadnięte ze strony państw skandynawskich.

W najbliższych dniach mają się rozpocząć pierwsze próby nowego systemu mobilizacji armii francuskiej. Szósty korpus rozpocznie ćwiczenia, a rezerwy jego zbiorą się w obozie Chalons. Obecnie odbywają się tam ćwiczenia w strzelaniu do tarczy. Codziennie przybywają do Chalons wojska z Paryża i okolicy celem ćwiczenia się w strzelaniu, minister wojny bowiem wielką do celnego strzelania przywiązuje wagę. W najnowszym czasie rozkazał trzy nowe zbudować strzelnice, a mianowicie w Ruchard pod Tours, w obozie Valbonne pod Lugdunem i trzecią w Algierze. Armia francuska jest w ogóle bardzo czynną i zajętą ustawicznie ćwiczeniami. Wojsko cały dzień zajęte jest służbą, tak, że go prawie nie widać po ulicach. W lejarniach rządowych i fabrykach broni nowe leją armaty i wygotowują karabiny, a nawet i prywatne lejarnie, jak pp. Cail et Cie leją armaty i naprawiają kartaczownice. Fortyfikacje około Paryża, rozpoczęte już na dobre, postępują raźnie.

Z powodu formalnej pomyłki unieważniono w parlamencie angielskim dwa wybory w londyńskiej dzielnicy Hackney. Otóż przy uzupełniających wyborach wyszli z urny dwaj liberały na miejsce torysów. Jeden z nich skłania się nawet do przekonań radykalnych, mianowicie ślepy profesor Fawcett, należący do najznakomitszych i najenergiczniejszych mowców Izby gmin. Zaczynają jawić się zdania, że antiliberalny zwrot, jaki tak gwałtownie zapanował w styczniu, zaczyna się znowu uśmierzać, a Gladstone nabiera znowu popularności.

Jak obecnie donoszą ze sfer rządowych angielskich, mieli w przededniu ustąpienia gabinetu Gladstona pierwsi admirałowie Anglii, pomiędzy nimi lord admiralicji Milne Gout, wręczyć ministrowi marynarki Goeschenowi memorjał, w którym z całą otwartością wykazali wszystkie braki dzisiejszej marynarki angielskiej i natarczywie domagali się gruntownej reformy w tym kierunku; flota bowiem w obecnym swym stanie bynajmniej nie odpowiada stanowisku pierwszego mocarstwa. Gabinet wziął ów memorjał do wiadomości, ale odmówił wykonania tegoż, ze względów finansowych.

W kilku dziennikach niemieckich znajdujemy korespondencję z Santander, malującą w smutnych, a bogdaj czy nie prawdziwych kolorach przyszłość Hiszpanii: „Klęska pretendenta pod Bilbao, jak długo on i zaprzyjaźnieni mu książęta włoscy zajętych przez króla Wiktora Emanuela prowincji środki i chęć jeszcze mają do dalszego prowadzenia wojny, nie położy końca dzisiejszej zawierusze. Pierwsza wojna karlistowska wyczerpała się głównie przez to, że zwycięzkie wojska Don Karlosa dotarły aż pod Madryt, i tutaj w nieprzyjaźnie usposobionym dla siebie kraju uległy, tak, że zniechęcone powrócić musiały w swoje góry. Wnuk jego nie zamyśla popełnić tego błędu, ale chce oczekiwać poza Ebrem, dopóki go nie przywoła Hiszpania. Liczy on na rozdwojenie przeciwnych stronnictw, z których armia na wskroś jest oddaną ks. Alfonsowi, kraj zaś podzielony na różne opinie.“ To ostatnie, jakkolwiek częściowo jest prawdą, o tyle jednak nie przyniesie pożytku pretendentowi, iż cała Hiszpania zjednoczoną jest w jednym kierunku, w nienawiści ku niemu.

Najnowszy telegram z hiszpańskiego pola bitwy brzmi: Serrano telegrafuje d. 28. zm. wieczorem, że kroki wojenne zostały na nowo podjęte. Concha zajął pozycję Munecas a Serrano wziął kilka innych ważnych stanowisk dla wspierania ruchów pierwszego. Ogień ustał dopiero wieczorem i nazajutrz miał być znów rozpoczętym.

Ordre de bataille hiszpańskiej armii republikańskiej jest według *Schlesische Ztg.* następującym:

Armia północna. Naczelnie dowodzący marszałek Serrano, szef sztabu jeneralnego Lopez Dominguez. 1 korpus: jen. Letona; 2 korpus: jen. Primo de Rivera. Każdy korpus ma 2 dywizje i jedną brygadę awangardy, razem każdy korpus 20 batalionów. Artylerja dowodzona przez jen. Blenqua, liczy 56 dział.

Armia wschodnia. Naczelnie dowodzący Concha. Pierwsza dywizja jen. Echague; 2ga jen. Martinez Campos, 3cia Beyez; dział 36.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z dnia 30. kwietnia, początek o godzinie 7.

P. przewodniczący podaje do wiadomości Rady zawiadomienie, nadesłane z namiestnictwa, że wybór prezydenta miasta przez cesarza zatwierdzonym został. Co do dnia złożenia przysięgi przez burmistrza, a również i przez wiceburmistrza, wypada poprzednio porozumieć się z namiestnictwem. Rada we właściwym czasie zostanie zawiadomioną o wyznaczonym dniu.

P. Strzelecki usprawiedliwia swoją nieobecność wyjazdem na posiedzenie akademii w Krakowie. Z powodu słabości oczu, stosownie do prośby, udzielono trzechmiesięczny urlop p. Romualdowi Turasiewiczowi.

Rekurs Jana Kleina, który postawiwszy nowe zabudowanie, nie chciał wybudować nowego kanału i złożyć należnej opłaty (70 zł.) na czyszczenie takowego, odrzucono. Rekurs ten pozostawał w magistracie, nie załatwiony od r. 1871. Winę złożono na nieboszczyka, śp. Komarnickiego.

Uchwalono przyjęcie do gminy p. Józefa Karola Jelinka.

Ponieważ 1. maja ekspiruje kontrakt wynajęcia hotelu Angielskiego przez p. Barącza, przeto sekcja 2. wezwała p. Barącza, czy nie zechce pozostać jeszcze na rok, z tem wszakże, ażeby gminie wolno mu było wypowiedzieć przed półrokiem; p. Barącz oświadczył, że jest gotów pozostać na tych warunkach i zapłacić rocznego czynszu 7000 zł. (część zabudowania i gruntu oddzielono od tego, co dawniej trzymał w dzierżawie p. Barącz.) Sekcja 2. rozpatrzywszy wnioski magistratu, sądzi, iż należy zażądać od p. Barącza czynszu rocznego 8000 zł. z warunkiem czyszczenia kanałów i kominów, a nadto z warunkiem, że w razie dwumiesięcznego wypowiedzenia ustąpi w październiku z wydzierżawionego gmachu. Dr. Zucker dodał jeszcze warunek, ażeby zobowiązać p. Barącza do płacenia podatku czynszowego. Rada uchwala te warunki.

Uchwalono małą zmianę w taryfie opłat cymentniczych, a również reluicję czynszu łazienkowego na realności pp. Szydłowskiej i Kubickiej zahipotekowanego (w ogrodzie Jezuickim.) Reluicja czynszu łazienkowego ma nastąpić w ten sposób: właścicielki zapłacą do dnia 1. listopada br. 525 zł. w gotówce i poniosą koszta sporządzenia aktu, a nadto zapłacą czynsz zaległy za 3 lata i za bieżący rok (po 25 zł. rocznie) 100 zł.

P. Pawłukiewiczowi odstąpiono z klinu drogi przy ul. Zródlanej 9 sążni p. 3 zł.

Przyjęto ułożoną instrukcję dla zarządców realności miejskich i fundacyjnych.

Na prośbę Towarzystwa pedagogicznego o subwencję zapadła rezolucja, ażeby na teraz dać odmowną odpowiedź, ponieważ nie przedstawiono bliższych w tej sprawie wyjaśnień.

W sprawie uregulowania ulicy, z ogrodu Miejskiego do Lipowej wiodącej, uchwalono ażeby p. Skrzyńskiemu za przestawienie parkanu i sztachet, koniecznego dla rozszerzenia ulicy, zapłacić 1300 zł.

Następnie obbyło się poufne posiedzenie.

Kronika.

Kurjerek Lwowski.

— Dziś na dochód zasłużonej artystki, pani Doroszyńskiej, bardzo interesujący i wesoły wieczór. Grają pełną humoru, sławną komedję Mariveaux: „Gra miłości i przypadku“ i ulubioną operetkę Fr. Supéego: „Junacy.“ Nie wątpimy, że teatr będzie przepełniony; program i beneficjantka na to zasługują.

— Mieszkańcy miasta Lwowa po przedstawieniu w teatrze dramatu „Trzeci Maj“ wystosowali adres do J. I. Kraszewskiego, na którym zebrano tysiąc kilkaset podpisów ze sfery najpoważniejszych obywateli. W adresie po wyrażeniu hołdu dla zasług literackich i obywatelskich, podpisani upraszali, ażeby Kraszewski raczył przybyć do Lwowa na dzień trzeci maja, w którym po raz czwarty ma być jego dramat w teatrze przedstawionym. J. I. Kraszewski znajduje się obecnie w Wiedniu, zkąd odpowiedział, iż zajęcia nie pozwalają mu przybyć do nas, wszakże nieodbiera nam nadziei, iż w przyszłości zawita do nas.

— Wkrótce zaczniemy w fejletonie *Gaz. Narodowej* drukować powieść J. I. Kraszewskiego, napisaną na tle stounków wiedeńsko galicyjskich.

— Walne zgromadzenie Towarzystwa prawniczego odbędzie się dziś 2. maja b. r. o godzinie 6. wieczór w lokalu Towarzystwa. Ze względu na ważność spraw, Wydział zaprasza członków do jak najliczniejszego udziału. Osobnych zaproszeń tym razem nie rozesłano.

— Dowiedzieliśmy się bliższych szegółów o owej zakonnicy, o której *Dz. Pol.* pozawczoraj podał daty fałszywe. Jest ona z klasztoru jazłowieckiego; nie uciekła z klasztoru, ani nie wystąpiła sama, ale klasztor sam stara się o uwolnienie jej od ślubów zakonnych, aby się od niej uwolnić, przyrzekłszy jej dać utrzymanie na przyszłość, i istotnie jej utrzymanie daje, i chociaż uwolnioną będzie od ślubów zakonnych, dawać jej nadal ma. Zakonnica ta nigdzie nie prosiła o wsparcie, bo go nie potrzebuje, nikt więc jej wsparcia odmówić nie mógł ani do odmówienia wsparcia innych namawiać. Jak jej znajome opowiadają, ma umysł przepięty, egzaltowany. Czuła się ciągle krzywdzoną w klasztorze, poniżaną z powodu, iż nie pochodzi z możnego, szlacheckiego domu, jak inne zakonnice tego klasztoru, co wydaje się wcale prawdopodobnem. To ją doprowadziło aż do rodzaju pomięszania. Przywidywało się jej, że ją inne zakonnice po nocy niepokoją pukaniem, wołaniem, że wszystkie dybią tylko na nią, spiskują przeciw niej. Z tego powodu oddano ją pod obserwację do tutejszego szpitalu. Lekarze orzekli po kilkutygodniowej obserwacji, iż pomięszania zmysłów niema. Lecz pomimo to osoba podobna powinna być od ślubów zakonnych uwolnioną; gdyby wróciła do klasztoru, te same stosunki przy tem usposobieniu wywołałyby te same skutki, dostałaby w końcu istotnego pomięszania zmysłów.

— Nie wszystko dobre co uchwalą w Wiedniu lub w Berlinie. Przepis Rad miejskich niemieckich, tyczący się kagańców dla psów, naganionym został przez Towarzystwa przeciwko dręczeniu zwierząt. Pomimo tego, ślepe naśladownictwo sprawiło, iż w czwartej sekcji lwowskiej Rady miejskiej, przyjęto dnia 27. kwietnia wniosek zobowiązujący właścicieli psów do zaopatrywania ich w kagańce. Rozporządzenie to nie ochrania przed wypadkami ukąszeń w razie rzeczywistej wścieklizny, jest więc niepożyteczne a dręczy zwierzęta i daje powód do licznych nadużyć. W miastach niemieckich zrodziło ono nowego rodzaju złodziejstwo. Okradanie psów z kagańca jest tam prawdziwą plagą dla właścicieli psów i nieustannem źródłem wydatków. W Paryżu, gdzie przecież większy porządek i większa dbałość o zdrowie ludzkie panuje niż w stolicach niemieckich, psy chodzą po ulicach bez kagańców.

— Z rozpoczęciem wiosny przypominamy magistratowi większą dbałość o czystość i porządek na ulicach. Ulice nawet brukowane (np. ulica Karola Ludwika) są u nas w razie deszczu pokryte grubą warstwą błota z powodu, iż rzadko bardzo bywają zamiatane. W czasie upałów kurz na ulicach oddychać nie pozwala a nieporządek w mieście jest przyczyną iż śmiertelność we Lwowie należy do największych. Słychać, że ma się zebrać komisja sanitarna, celem narady względem desinfekcji wszystkich kanałów miejskich i prywatnych we Lwowie. Byle się nie skończyło tylko, na naradzie, jak to u nas najczęściej bywa. Wolelibyśmy mniej narad a więcej działania.

— Nr. 98. *Kraju*, za artykuł o konstytucjonalizmie Austrji, skonfiskowany został. Musimy wierzyć na serjo w konstytucjonalizm austrjacki...

— Z R a w y pisze nam właściciel zajazdu, p. Josel Zimmermann, iż mylnie obwiniono go, iż on przy wyborach do Rady powiatowej głosował na listę postawioną przez Russkich! Broń Boże, on tego nie uczynił. On tylko nie głosował zgodnie z Polakami, swoimi ziomkami, jak pisze, lecz osobną swoję własną podał listę, tj. ani polską, ani russką. Ubolewa jednak iż tak uczynił, a nie głosował jednozgodnie z Polakami.

— **Mianowania.** Minister sprawiedliwości przeniósł sędziego powiatowego w Mielnicy Franciszka Wolfartha na jego prośbę w tym samym charakterze do Wojniłowa, a sędziego powiatowego w Niemirowie Edwarda Bilińskiego do Mielnicy.

Rada szkolna krajowa nadała posadę nauczyciela religii przy IV. szkole męzkiej w Krakowie w pałacu biskupim z placą roczną 300 zł. księdzu Sebastjanowi Martyńskiemu, a posadę nauczycielki przy tamtejszej szkole czteroklasowej żeńskiej na Kazimierzu, z płacą roczną 400 zł. pannie Franciszce Bienenfeldównej, dotychczasowej nauczycielce.

— **Ze Stanisławowa** podaje *Hasło*: W przeszłą sobotę z rana niezwykłe panowało wzburzenie w synagogach stanisławowskich. Tłumy cisnęły się czytać porozlepiane na ścianach kartki, rzucające klątwę na współwyznawcę, i to jednego z tłuściejszych co do kieszeni pomiędzy pieniężną arystokracją żydów tutejszych. Istnieje bowiem w starym zakonie artykuł srogo potępiający tego, kto się dopuści wydania współwiercy na plagi z ręki goima, a tego właśnie grzechu pozwolił sobie p. C. J. Fakt zaś miał się tak: Służąca u p. C. J. w obowiązku będąca miała wedle podejrzenia jego skraść z puszki dla ubogich, w domu swego służbodawcy będącej, kilkadziesiąt centów; oburzony dobroczyńca ubogich nie namyślając się woła do domu kilku posłusznych goimów ze straży bezpieczeństwa i każe posądzonej o kradzież żydówce sypnąć

porządne plagi, bo aż do krwi. Aby zaś uniknąć wszelkich następstw, jako przezorny prawnik, usuwa natychmiast *corpus delicti* czyniąc przez wywiezienie dziewczyny do jej rodziców do Bolechowa. Jednakże Jehowa tą razą nie poszczęścił oblubieńcowi fortuny. Zajście miało miejsce podczas świąt paschy, aż tu w ostatnich dniach zjawiają się w Stanisławowie rodzice pobitej przez goimów na rozkaz pana C. J., i idą ze skargą do swej zwierzchności wyznaniowej, która natychmiast karze winnego publicznem w synagodze napiętnowaniem. A kara to wielka, bo istotnie wywołała pomiędzy całemi masami wiernych izraelitów oburzenie nie do opisania, z powodu przekroczenia wspomnionego wyżej artykułu starego zakonu. Potępienie rozlepione po ścianach synagog wyraża się między innemi mniej więcej w ten sposób: „Płaczemy wszyscy, albowiem powracają owe srogie czasy, kiedy Polak rozciągał i bił żyda, bo oto dopuszcza się tego czynu inny Polak, ale wyznawca wiary Mojżesza!“ — Panu C. J. ani się polskość śni, lecz o to mniejsza; atoli, jak widać, jest tu wspomnienie wybryków starodawnych panów polskich, w których czasem żydek znalazł poczęstunek plagami, które jednakże były hojnie i ku zadowoleniu obitego nagradzane. Czyżby istotnie pan C. J. miał nawyczki dawnych panów polskich? Niektóre objawy zdają się świadczyć za tem, jak np. z pomiędzy innych wyjęty fakt, że ten pan dla satysfakcji wyliczył był raz posługaczowi w łaźni pięć plag, płacąc mu za to guldena. Dwadzieścia centów za rózgę, to istotnie nie lichwa; ale zawsze pachnie C. J. wedle dawnej polsko-pańskiej taksy za mało!

— **Dolina** 28. kwietnia. Wczoraj odbyło się ukonstytuowanie Rady powiatowej; ponieważ dotąd nikt nie doniósł o wyborach, muszę najprzód o tem wspomnieć: wybory z mniejszych posiadłości odbyły się po myśli i woli prowodyrów, najprzód 2 księża ks. Głowecki i Trembicki wpadli do biura Rady powiatowej z krzykiem, oświadczyli sekretarzowi, że nie w karczmie ale tutaj wybierać będą, bo to „nasz dim, za naszi hroszi kuplenyj“, jakoż niebawem wprowadzili się dla wyborów tamże. Tem już wybory byli zbałamuceni, bo część zeszła się w miejscu przeznaczonem w domu zajezdnym, a prowodyry tylko takich do wyboru przywoływali do lokalu Rady powiatowej, którzy kartkę z ich rąk przyjęli i podali, w lokalu wyborów przez kurji mniejszej nikt nie był obecnym. Tak się to odbyło, że księża stali w drzwiach i każdemu wchodzącemu odbierali kartkę, a dawali swoją z 12 nazwiskami, którą tenże kładł na stole komisji, tak że na 200 wyborców 186 kartek zupełnie jednakich oddano: wybrano 6 księży, p. adjunkta sądu Glińskiego i 5 włościan dobranych, widać że nie ufali ani jednemu porządniejszemu włościanowi. Kiedy takich sobie dobrali, czy to się może nazwać wyborem?! P. komisarz rządowy zapisywał, zresztą co się działo, to go nie obchodziło wcale. Z miast wybrano na 60 głosujących 58 głosami pp. Krasowskiego burmistrza Doliny, Metzgera burmistrza Bolechowa, Hoppena prezesa Rady powiat., Izraela Hauptmana z Bolechowa, Landesa dyrektora szkoły izraelickiej, K. Janowicza notarjusza w Dolinie. Z większych posiadłości wybrani: ks. kanonik Berwid wiceprezes Rady powiat., Mazaraki wł. dóbr, Hotowy, dr. Krysztalowicz lekarz powiatowy, German pełnomocny dóbr Weldziż, Kornicki zastępca kameralny obszarów dworskich, Stobiecki poczmistrz w Dolinie, Schindler aptekarz i były burmistrz w Bolechowie.

Gdy przyszło do ukonstytuowania, ks. Trembicki wystąpił z propozycją ugody, a to tenże: że będą głosować na prezesa (p. Hoppena), ale żeby wiceprezes był z ich grona wybrany, i żebyśmy wybrali 2 wydziałowych z ich grona; było to z impozycją wypowiedziane, niby państwo państwu ofiarowało wojnę lub pokój! Słusznie odpowiedział im jeden z radnych, że kiedy chcieli zgody, to wypadało przed wyborami porozumieć się i iść zgodnie, ale teraz po takich agitacjach, po takiem przeprowadzaniu wyborów, po takich knowaniach, kiedy mamy 14 głosów solidarnych przeciw ich 11, nie stosownie by było mówić o jakichś traktatach; tu nie w politykę i natrudnić dobrem powiatu. Po tem powiedzeniu rodowość się bawić mamy, ale wybrano zawszyscy oni wyszli, pozostali 14 wybrali jednogłośnie na prezesa p. Hoppena, już 2krotnego prezesa, na zastępcę ks. Berwida, a do Wydziału pp. Krasowskiego, dr. Krysztalowicza, Janowicza, Germana.

— **Gorlice** dnia 24. kwietnia. Przed tygodniem pożegnał nas p. Józef Götz, od lat 7miu inspektor podatkowy w powiecie naszym, przenosząc się w charakterze nadinspektora podatkowego do Biały.

Pełnem taktu i godności postępowaniem ze wszystkiemi warstwami społeczeństwa powiatu, nieskazitelnością charakteru, sumiennością i wyrozumiałością, potrafił p. Józef Götz zjednać sobie na tem swojem, każdy to przyzna, przykrem i drażliwem stanowisku, szacunek i nieobłudne poważanie wszystkich nieuprzedzonych, a oceniając te jego dziś rzadkie cnoty, jego znakomite zdolności i rzetelne przywiązanie do kraju i krajowych instytucji, został on przez walne zgromadzenie jednomyślnie na członka Rady nadzorczej gorlickiego Towarzystwa zaliczkowego obranym, który to obywatelski obowiązek od pierwszej chwili zawiązania się Towarzystwa, aż po ostatni dzień swej między nami bytności, z właściwą sobie gorliwością i niezawisłością zdania pełnił.

Przykro nam się da uczuć brak tego zacnego męża, który godząc obowiązki swego urzędowego stanowiska z głębokiem poczuciem do usług obywatelskich, zjednał sobie nasze przyjacielskie uczucia i wspomnienia, jakie zawsze i wszędzie towarzyszyć mu będą z szczerem życzeniem, aby podobne uczucia w każdem gdzie będzie, miejscu w tej samej jak u nas mierze od wszystkich w udziale mu się dostały.

Oddając każdemu, co mu przynależy, donosimy zarazem (po ukończeniu w dniu wczorajszym uskutecznionych do Rady powiatowej wyborów), że w ogólnym rezultacie dobrze wypadły, pomimo zabiegów z takiej strony, która w myśl okólników pana namiestnika z władzami autonomicznemi iść była powinna ręka w rękę.

Nastąpił więc wybór 12tu włościan z grupy mniejszych posiadłości, przyczem jednak na przekor dziennikom wiedeńskim, tak zgodne pomiędzy włościanami porozumienie nastąpiło, że 6ciu włościan wyznania rzymsko- a 6ciu wyznania grecko-katolickiego na radnych obrano, pomimo tego, że ludność polska przeważa po nad połowę ludności ruskiej.

O uciemiężaniu ludności ruskiej nie może być zatem mowy, jak to świętojurcy i prasa wiedeńska twierdzić raczą.

Podobny manewr przy wyborach z grupy gmin miejskich, nie udał się na szczęście, pomimo że chełpiące się starożytnością miasto Biecz z najmłodszem do tej kategorji należącem Ujściem Ruskiem, wedle inspiracji jeszcze dalszych trzech Bogu ducha winnych, na radnych wybrać zamierzyło.

Po tem wszystkiem wybrano prócz 12tu włościan, z grupy miast: ks. Marcelego Żabickiego, proboszcza rz. kat. z Gorlic, dr. Bartłomieja Wrońskiego lekarza powiatowego, dr. Ludwika Kapiszewskiego adwokata kraj., Jana Kapuscińskiego burmistrza miasta Gorlic, Walerego Rogawskiego aptekarza w Gorlicach, i Rudolfa Wittiga właściciela dóbr w Bieczu zamieszkałego; z grupy przemysłowców p. Seweryna Stawiarskiego właściciela dóbr i kopalni nafty, wreszcie z grupy większych posiadłości pp. Jana Płockiego wł. Nowodworza, Edwarda Miłkowskiego wł. Gorlic, Feliksa Skrochowskiego wł. Ropy, Franciszka Szczepanowskiego wł. Sokoła, Leona Olszewskiego wł. Sietnicy, Gustawa Kozierowskiego wł. Biesny i Stanisława Niedzielskiego współwłaściciela Staszkówki.

Uzyskawszy tym sposobem większość ze strony inteligentnej, zarazem w znacznej części odświeżenie krwi, mniemamy, że zaszczepić się zdoła przy usilnej, chociaż powolnie postępującej pracy, uznanie dobrodziejstwa swobody autonomicznej.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Obwieszczenie. Przy losowaniu obligacyj indemnizacyjnych, uskutecznionem na dniu 30. kwietnia 1874, zostały następujące obligacje do spłaty wylosowane, a mianowicie:

A) funduszu indemnizacyjnego wielkiego księstwa Krakowskiego: (XXXII. losowanie):

na **50** złr. z kuponami: nr. 202, 232;

na **100** złr. z kuponami: nr. 49, 102, 198, 345, 349, 428, 438, 462, 694, 1060, 1445, 1466, 1549, 1644, 1659, 1755;

na **500** złr. z kuponami: nr. 187, 237, 262;

na **1000** złr. z kuponami: nr. 7, 68, 173, 731, 748, 943, 1079, 1277, 1352, 1363, 1516;

na **10000** złr. z kuponami: nr. 44;

i **Lit. A.** nr. 166 na 18000 złr. z częściową kwotą 4800 złr.

B) funduszu indemnizacyjnego Galicji zachodniej: (XXXII. losowanie):

na **50** złr. z kuponami: nr. 399, 709, 734, 795, 797, 844, 860, 937, 981, 1219, 1267, 1311, 1332, 1556, 2056, 2096, 2436, 2473, 2818, 2917, 3033, 3035, 3042, 3149, 3239, 3439, 3684, 3893, 4286, 4344, 4528, 4532, 4648, 4694, 4715, 4818.

na **100** złr. z kuponami: Nr. 309, 350, 358, 363, 431, 489, 604, 750, 808, 999, 1025, 1058, 1319, 1327, 1373, 1683, 1803, 2004, 2400, 2434, 2612, 2636, 2764, 2783, 2942, 3207, 3341, 3387, 3509, 3703, 3791, 3880, 4000, 4279, 4371, 4447, 4842, 4848, 4862, 4941, 4989, 5023, 5112, 5213, 5230, 5291, 5397, 5434, 5463, 5641, 5680, 6070, 6082, 6166, 6314, 6321, 6323, 6354, 6402, 6527, 6572, 6633, 6911, 7583, 8210, 8528, 8561, 8658, 8740, 8835, 8904, 9019, 9186, 9.246, 9411, 9716, 9765, 10010, 10067, 10228, 10254, 10263, 10325, 10535, 10677, 10691, 10815, 10821, 10898, 11102, 11153, 11376, 11418, 11444, 11779, 11811, 12116, 12309, 12328, 12353, 12409, 12584, 12624, 12764, 13033, 13081, 13263, 13318, 13545, 13588, 13673, 13730, 13781, 13842, 14007, 14105, 14123, 14458, 14506, 13606, 14679, 14691, 14714, 14739, 14740, 14877, 15097, 15103, 15063, 15489, 15547, 15713, 16316, 16497, 16684, 16741, 16866, 16928, 17020, 17030, 17119, 17136, 17424, 17539, 17622, 17934, 18065, 18113, 18318, 18794, 18797, 18857, 18878, 18974, 19130, 19359, 19413, 19718, 19893, 19935, 19946, 19952, 20022, 20064, 20176, 20490, 20591, 20819, 20915, 21085, 21107, 21242, 21282, 21324, 21431, 21507, 21518, 21529, 21558, 21868, 21877, 21895, 21923, 21964, 22163, 22406, 22576, 22783, 22817, 23260, 23428, 23431, 23443, 23526, 23662, 23742, 23829, 23891, 23910, 24099, 24106, 24161, 24163, 24194, 24216, 24331, 24474, 24731, 24816, 25049, 25139, 25143, 25254, 25331, 25718, 25894, 25930, 25984, 25991, 26108, 26273, 26469, 26482, 26619, 26828.

na **500** złr. z kuponami:
Nr. 4, 113, 185, 510, 515, 571, 792, 837, 866, 1382, 1392, 1437, 1553, 1632, 2053, 2196, 2235, 2326, 2332, 2377, 2383, 2517, 2531, 2638, 2950, 3024, 3230, 3335, 3484, 3597, 3602, 3686, 4193, 4376, 4452, 4515, 4643, 4683, 4892, 5043, 5082, 5373, 5421, 5446, 5477.

na **1000** złr. z kuponami:
Nr. 53, 183, 210, 575, 579, 785, 796, 807, 849, 1016, 1053, 1125, 1255, 1312, 1469, 1738, 1741, 1847, 2154, 2184, 2193, 2247, 2337, 2412, 2462, 2671, 2690, 2891, 2931, 2960, 3018, 3331, 3413, 3463, 3532, 3673, 3803, 3835, 3851, 4015, 4034, 4072, 4326, 4620, 4627, 4726, 4984, 5315, 5389, 5407, 5597, 5713, 5746, 5929, 6049, 6117, 6314, 6323, 6341, 6352, 6353, 6415, 6528, 6795, 6909, 7171, 7287, 7305, 7546, 7549, 7839, 7909, 7947, 7984, 8133, 8284, 8302, 8305, 8397, 8524, 8654, 8774, 9048, 9738, 9741, 9933, 10040, 10381, 10449, 10453, 10487, 10641, 10732, 11191, 11251, 11402, 12134, 12171, 12405, 12479, 12622, 12641, 12774, 13019.

na **5000** złr. z kuponami:
Nr. 88, 229, 384, 452, 517, 637, 991.

na **10.000** złr. z kuponami: nr. 370, 409, 515, 844, 873.

i lit. A. nr. 657 na 80 złr., nr. 1486 na 5110 złr., nr. 1557 na 350 złr., nr. 1861 na 2730 złr., nr. 1994 na 700 złr. nr. 2042 na 14690 złr., nr. 2421 na 100 złr., nr. 2498 na 50 złr., nr. 2506 na 90 złr., nr. 2704 na 50., nr. 2875 na 70 złr., nr. 2903 na 600 złr., nr. 2958 na 100 złr., nr. 3209 na 200 złr., nr. 3218 na 90 złr., nr. 3293 na 60 złr., nr. 3300 na 80 złr., nr. 3522 na 80 złr., nr. 3574 na 150 złr., nr. 3657 na 300 złr., nr. 3684 na 1000 złr., nr. 3764 na 1900 złr., nr. 3786 na 300 złr., nr. 3999 na 100 złr., nr. 4043 na 450 złr., nr. 4061 na 250 złr., nr. 4176 na 400 złr., nr. 4240 na 400 złr., nr. 4375 na 150 złr., nr. 4401 na 500 złr., nr. 4417 na 160 złr., nr. 4454 na 100 złr., nr. 4507 na 60 złr., nr. 4536 na 100 złr., nr. 4541 na 50 złr., nr. 4542 na 1450 złr., nr. 4552 na 150 złr., nr. 4591 na 50 złr., nr. 4676 na 10000 złr., nr. 4740 na 100 złr., nr. 4793 na 200 złr., nr. 4798 na 150 złr., nr. 4819 na 250 złr., nr. 4874 na 200 złr., nr. 4876 na 70 złr., nr. 4943 na 670 złr., nr. 4977 na 600 złr., nr. 5018 na 50 złr., nr. 5026 na 150 złr., nr. 5085 na 50 złr., nr. 5114 na 1050 złr.. nr. 5151 na 2500 złr., nr. 5159 na 350 złr., nr. 5169 na 100 złr., nr. 5253 na 80 złr., nr. 5285 na 200 złr., nr. 5326 na 200 złr., nr. 5346 na 10000 złr., nr. 5386 na 2000 złr., nr. 5427 na 2850 złr.

Nr. 837 na 13770 złr. z częściową kwotą 5130 złr. (C. d. n.)

Kraków dnia 29. kwietnia. (Od banku galicyjskiego dla handlu i przemysłu.)

Wiedeń d. 27. kwietnia. Ogólny spęd wołów wynosił 3340 sztuk; płacono za cetnar mięsa 30—32.50 zł.; że jednak przy zamianie wagi żywej na martwą, nadzwyczaj wielkie potrącano procenta, w rzeczywistości więc cena cetn. mięsa z najlepszych wołów nie wypadła jak 29 zł.

D. 28. kwietnia. Nierogacizny dostawiono sztuk 2694; płacono cetnar żywej wagi stosownie do gatunku i stopnia dopasu od 30, 27, 20—31.50, 29.50 i 25 zł.

D. 23. kwietnia. Owiec było 1604 sztuk, cena za cetnar mięsa 27—29 zł.

Oświęcim d. 28. kwietnia. Na targ dzisiejszy dostawiono wołów sztuk 427 sztuk, płacono za parę na nogach 270—363 zł., co czyni za cetnar mięsa loco Wiedeń 31 zł. Nizkie ceny mięsa na wczorajszym targu w Wiedniu oddziałały szkodliwie i na targ tutejszy, pomimo że kupców było dosyć.

W ubiegłym tygodniu było nierogacizny sztuk 100; sprzedano wszystkie; parę po 100 zł.

Berlin d. 27. kwietnia. Wołów sztuk 2555, cena 21—22 tal. za cetnar mięsa. Nierogacizny 4496 sztuk, cena 17—18 tal. za cetnar mięsa. Owiec 11295 szt., cena za 40ft. 7½ tal., za 45ft. 8½ tal.

Zapytywani z różnych stron listownie, czy ajencja przyjmuje woły w komis, podajemy do wiadomości publicznej, że wszelkie transporta, wysyłane pod adresem „Ajencji oświęcimskiej banku galicyjskiego“, tak do Wiednia jak i Oświęcima, przyjmujemy w komisową sprzedaż i takowej z całą sumiennością i znajomością rzeczy dopełniamy.

Ostatnie wiadomości.

Wczoraj wyszedł w Wiedniu pierwszy numer dziennika francuskiego, *Messager d'Orient*, wydawanego przez Polaków, a głównie pana Wołowskiego.

W Węgrzech zimno było większe jak w Galicji; w Peszcie było na termometrze pięć stopni niżej zera; mróz poczynił znaczne szkody. Na wiadomość tę giełda wiedeńska znowu spadła. I jak przyznają wszyscy, niema dla niej zgoła żadnego ratunku. Poszukiwane są tam teraz papiery banków galicyjskich, ale nikt ich niema na sprzedaż.

Wiener Zeitung z d. 1. bm. donosi, że według telegramów rządu węgierskiego, drzewa owocowe i warzywa ucierpiały w Węgrzech dotkliwie z powodu przymrozków, zasiewy zaś mało poniosły szkody; a pogłoski o zniszczeniu nadziei dobrego żniwa są zatem w każdym razie przesadne. Wszelako jest to doniesienie o tyle już mylne, iż skutkiem mrozów winnice mocno ucierpiały, o czem wszystkie pisma donoszą, a rząd węgierski milczy. Mróz dotknął zresztą i Wiednia i w winnicach zrządził tam szkody. Podobne uspakajania jeszcze bardziej zatrważają.

Na konferencji stronnictwa deakistów oświadczył węg. minister skarbu Ghyczy, iż założenie samodzielnego banku węgierskiego uważa za bardzo korzystne, ale obecnie za nieodpowiednie, gdyż bez poprzedniego uregulowania waluty nie da się pomyśleć stosowna regulacja bankowa, i trudno przypuścić, aby utworzenie samodzielnego banku bezzwłocznie zaradziło wszelkiemu złemu.

Książę serbski przybył do Stambułu i odwidził bezzwłocznie sułtana. Potem przyjmowano go z wielkiem odszczególnieniem u W. Porty.

Telegramy Gazety Narodowej.

Drohobycz d. 30. kwietnia. Rada powiatowa wybrała dzisiaj ks. Kmicikiewicza, prowodyra świętojurców, marszałkiem, Marka Wohllernera wice-marszałkiem a zastępcą wice-marszałka Mikołaja Piaseckiego. Wydziałowymi: Goldhammera, Antoniewicza, ks. Skobielskiego, ks. Niemiłowicza i p. Bielskiego.

Kolbuszowa d. 1. maja. Prezesem Rady pow. obrany przez aklamację, po raz trzeci, Zdzisław hr. Tyszkiewicz. Wyborem tym spełniono życzenia całego powiatu. Wiceprezesem wybrany jednogłośnie ks. Szajnok, do Wydziału pp. Politalski, Błotnicki, dr. Niesiołowski, Janko i włościanin Wojciech Matula.

Wiedeń d. 1. maja. Izba posłów. Minister handlu przedkłada projekt ustawy o połączeniu austrjackiej kolei Północno-zachodniej z niemiecką Południowo-północną koleją przechodnią, z morawską koleją Graniczną i koleją Ludenburg-Grussbach. Minister skarbu przedkłada dwa projekta ustaw: o przedawnienie pretensji procentu wobec państwa, z obligacyj państwowych, które wierzycielowi państwa nie zaręczają zwrotu kapitału, i o zmianę przepisów o próbie złota i srebra. Izba posłów przyjęła zmiany w projekcie o opodatkowaniu dóbr duchownych, przez Izbę panów poczynione. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń 1 Maja. Ustawę klasztorną przyjęto w trzeciem czytaniu. Uchwalono kolej dalmatyńską ze Spalato do Siverich w 2 i 3 czytaniu według wniosku komisyi. Kochanowski interpeluje rząd względem kolei z Czerniowiec do Nowosielicy.

Kursa giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 1. maja 1874.
godzina 10. minut 35 przed południem.

Akcje kred.	214.50.	Anglo-austr.	131.—.
Unionsbank	99.50.	Vereinsbank	12.—.
Kolei Kar. Lud.	245.25.	Kolej połudn.	140.—.
Franko-austr.	31.—.	Banbank	67.75.
Losy z r. 1860	—.—.	Oblig. indem.	—.—.
Staatsbahn	—.—.	Wied. Tramw.	—.—.
Ostbahn	—.—.	Napoleondor	—.—.
Rubel papier.	—.—.	Usposob. mdła.	

Wiedeń 1. maja 1874.
godzina 2. minut 15. po południu.

Akcje fran.-aus.	32.—.	Węgier. kred.	136.—.
Anglo-austr.	133.50.	Unionsbank	101.50.
Kolej Kar. Lud.	246.25.	Nordbahn.	205.—.
Kolej południo.	142.—.	Kolej Alföd.	—.—.
Kolej Elżbiety	203.—.	Kolej Lw.-czer	145.—.
Węg. Nordostba.	104.—.	Vereins-Bank	12.—.
Anglobau	63.—.	Węg. Ostbahn.	48.—.
Gal. indemniz.	—.—.	Losy z r. 1864	132.—.
Koszyc.-Oderb.	135.—.	Verkehrsbank	84.—.
Lesy tureckie	43.75.	Baubank-Act.	70.—.
Kolej państwow.	321.50.	Bankverein	72.—.
Wied. Bauver.	27.75.	Hyp. Ren. ban.	12.—.

Usposobienie silne.

(Nadesłane).

Powołując się na zawiadomienie „Slavii“, Banku ubezpieczeń wzajemnych w Pradze (na drugiej stronie między inseratami umieszczone), ogłasza podpisana Jln. Reprezentacja, że w Biórze swojem przyjmuje wnioski:

a) zabezpieczenia na dożycie;
b) zabezpieczenia na wypadek śmierci we wszelkich gałęziach;
c) zabezpieczenia na spółki sukcesyjne;
d) zabezpieczenia od ognia; i
e) zabezpieczenia od gradu,

Przyjmuje się tamże zarazem uzdolnionych ajentów pod korzystnemi warunkami.

Jeneralna Reprezentacja „Slavii“
Banku ubezpieczeń wzajemnych.
Lwów d. 1. maja 1874.

Lwów, z Izby handlowej dnia 1. maja.	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
I. Akcje za sztukę.		
Kolej gal. Karola Ludwika	246 —	247 —
„ Lwow.-Czern. Jassy	150 —	152 —
Banku hip. gal. po 200 zł.	214 —	216 —
II. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kred. gal. 5 pr. w. a.	82 80	83 60
„ „ „ 4 pr. w. a.	73 40	74 10
„ „ „ 5 pr. okres.	82 90	83 60
Banku hip. gal. 6 pr.	86 90	87 70
Gal. zakł. kred. włośc.	93 50	95 —
III. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galic.	77 75	78 60
Poż. kraj. z r. 1873 po 6 pr.	86 25	87 25
Losy miasta Krakowa	20	22 —
„ „ Stanisławowa	16	18 —
IV. Monety.		
Dukat holenderski	5 17	5 25
Dukat cesarski	5 20	5 28
Napoleondor	8 93	9 3
Pół imperjał rosyjski	9 —	9 18
Rubel rosyjski srebrny	1 64	1 70
Rubel rosyjski papierowy	1 55	1 56
Pruskie bilety kasowe	1 66	1 67
Srebro	105 75	107 —
Wiedeń d. 28. kwiet. Powszechny dług państ. (za 100 złr.)		
Rent. austr. w bankn. 5 pr.	69 —	69 15
„ „ w sreb. 5 „	73 60	73 70
Pożyczka loteryjna 1839 całe losy (m. k.)	303 —	312 —
1839 ⅕ losu „	253 —	264 —
1854 po 250 zł. 4 pr.	97 —	97 50
1860 „ 500zł. w. a. 5pr.	102 75	103 —
1860 „ 100 „ „ „	108 —	108 50
1864 „ 100 „ „ „	131 75	132 25
Listy zast. dom. po 120 5 pr.	119 50	119 75
Oblig. indm. (za 100zł.)		
Galicyjskie	77 —	77 50
Bukowińskie	77 —	77 50

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Inne publiczne pożycz.		
Węgier. poż. kol. po 120 zł. śr.	92 25	92 75
Węg. poż. prem. po 100 zł.	75 75	76 —
Turecka poż. kol. po 400 fr	43 —	43 50
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 zł. 120	128 25	128 75
Bodencred. au. po 200 zł. 40 pr	— —	— —
Zakł. kr. dla h. i prz. po 160 zł.	212 50	213 —
„ „ węg. 200 zł. em. 80 p.	133 —	133 50
Tow. eskont. n. aus. po 500 zł	855	865
Franco-austr. po 200 złr em. 40 pr.	31 —	31 50
Franco-węgier. po 200 zł em. 40 pr.	54 50	55 —
Gal. bank hip. po 200 zł. em. 80 pr.	— —	— —
Gal. bank dla hand. i przem. po 200 złr.	— —	— —
Gal. zakł. kr. ziem. po 200 zł	— —	— —
Gal. bank kraj. po 200 złr. em. 50 pr.	— —	— —
Renten bank po 200 złr.	11 —	15 —
Banku nar. austr. po 600 zł.	968 —	970 —
Banku powsz. aus. po 200 złr.	47 50	48 50
Unionbank po 200 złr.	94 50	95 —
Vereinsbank po 200 zł. e. 40 p.	11 75	12 25
Verkehrsbank pow. po 200 zł.	80 —	84 —
Wechslerbank wied. po 200 zł.	160 —	165 —
Wied. bankver. po 200 złr.	67 —	68 —
Akcje kolei,		
Albrechta po 200 złr.	— —	— —
Alföldzkiej po 200 złr. sreb.	139 50	140 50
Dniestrzańskiej „ „	— —	17 —
Elżbiety „ m. k.	205 —	205 50
Ferdynanda półn. po 1000 złr. m. k.	2050 —	2053 —
Franc. Józ. po 200 złr. w. a.	203 —	204 —
Kol gal. KarL. po 200 zł m.	244 —	245 —
Lw. Cz. z Jas po 200 zł w. k	149 —	150

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Mor. Szl. (cent.) po 200 złr. a	30 —	31 —
Aust. półn. zach. po 200 zł. sr	183 —	184 —
„ „ lit. B. po 200 zł. sr.	94 —	95 —
Rudolfa po 200 złr. s. r.	157 —	158
Siedmiogr. po 200 w. a. sr	— —	—
Staatseisb. Ges. 200 zł. w. a	318 —	318 50
Südbahn po 200 zł. srebr.	142	142 50
Tramway wied. po 200 zł	— —	—
Węg. gal. (Łup.) po 200 zł. w. a.	—	103
Węg. pół. wschod p. 200 zł. s	103	104
„ wsch. (Ostb.) po 200 złr. w. a.	49 —	50 —
„ zachod. (Westb.) po 200 złr. w. a.	135 50	136 50
Akcje przemysłowe.		
Budow. Tow. austr. po 200 zł	65 50	66 —
„ „ wied. „ 100 „	25 25	25 50
„ tanich pom. po 100 z.	12 25	12 50
Borys. Petr. Cp. po 200 zł. w.	— —	—
Listy zastaw. (za 100 zł.		
Boden cred. allg. öst. 5 pr. sr.	94 75	95 25
„ spłac. w 33 lat. 5 p. w. a.	83 —	83 50
Gal. Tow. kr. ziem. 4 pr. w. a.	73 —	74 —
„ „ 5 pr. w. a.	83 —	83 25
Galic. bank hip. 6 pr. w. a	86 —	86 50
„ Zak. kr. włość. 6 pr. w. a.	— —	94 50
Bank nar. austr. m. k 5 pr.	— —	— —
„ „ „ w. a.	90 15	90 30
Obligacje pierwszeństwa kolej. (za 100 złr.		
Albrechta po 300 zł. 5 p. 100 zł	— —	76 50
Alfoldz. 200 zł. 5 pr. sr. w. a.	83 75	84 —
Czeska z. 300 zł. 5 p. sr. w. a.	93 —	94 —
Dniestrzańska 300 „ „	— —	36 —
Elżbiety po 5 pr. srebr. w. a.	93 25	93 75
„ em. 1862 5 pr.	92 50	92 75
„ em. 1870 5 pr.	— —	— —
„ em. 1873 5 pr.	— —	98 75

	płacą zł. w. a.	żądają zł. w. a.
Ferdynanda półn. 5 pr. m. k	92 50	93
„ „ 5 pr. w. a	88 —	88 40
„ „ 5 pr. sr.	105 —	105 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w a	106 50	— —
„ II. em. 5 pr. „	103 25	—
„ III. em. 1871 300	102 —	—
Lw. Czer. Jas. I. em. 1866 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	— —	76 75
Lw. Czer. Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	88 50	— —
Lw. Czer. Jas. III. em. 1868 300 zł. 5 pr. srebr. w. a	78 —	78 25
Lw. Czer. Jas. IV. em. 1872 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	— —	— —
Rudolfa po 300 zł. 5 pr. sr. wa.	95 —	95 20
„ em. 1869 po 300 zł 5 pr. srebr. w a	93 25	94 —
„ „ 1872 po 300 zł. 5 pr. srebr. w. a.	89 50	90 —
Siedmgrodz. 500 fr 5 pr.	81 50	82 —
Papiery loteryjne (szt.)		
Zak. kr. d. hand. i prz. po 100 z.	156 —	157 —
Klary po 40 złr. m. k.	— —	27 50
Keglevich „ 10 „ „	14 —	14 50
Krakowska po 20 złr.	18 —	20 —
Palffy „ 40 „ „	— —	23 50
Rudolfa „ 10 „ „	— —	13 —
Ks. Salm „ 40 „ „	31 75	32 25
St. Genois „ 40 „ „	— —	24 —
Stanisław. (poż.) po 20 zł. wa.	— —	15 50
Waldstein po 20 zł. m. k.	— —	21 75
Windiszgrätz po 20 zł. „	— —	20 50
Dewizy (3miesięczne.)		
Berlin 100 tal.	— —	— —
Frankfurt 100 zł. (süddeut.)	94 16	94 30
Hamburg 100 mark. banko.	55 50	55 15
Londyn 10 ft. sterl.	111 70	111 85
Paryż 100 frank.	44 25	44 35

Świeżą wyśmienitą
wiosenną 2130 3—4

Bryndzę węgierską

poleca handel

Karola Bałłabana.

Celina Mal:cka

SALON MODY,

rynek 1sze piętro, zaopatrzywszy takowy w najmodniejsze stroje damskie, poleca się szanownym Paniom tak we Lwowie jakoteż i na prowincji. 2215 1—3

Pana Stan. szlachetnie urodzonego Smal . . . . . w Galicji upraszam uprzejmie, by mi doniósł miejsce teraźniejs ego pobytu swego. — Wiedeń Rauhensteingasse 5. 2210 1—1

Nowy transport

LUSTER

z najlepszych fabryk otrzymał pierwszy skład zwierciadeł i obrazów olejnych „plac Marjacki Nr. 6", które za spłatą ratami miesięcznemi są do nabycia. 2218 1—1

Realność w Przemyślanach

pod Nr. 138, obejmująca 24 morgów pola w dwóch parcelach w żyznej glebie, z dworkiem o 5ciu pokojach i 2ch kuchniach, z budynkami gospodarczemi i studnią w ogrodzie, za 3500 złr. z wolnej ręki do s rzedania. Porozumienie z właścicielką na miejscu. 2204 1—2

Środek przeciw migrenie

homeopaty Dra Edwarda Madejskiego

we Lwowie, ulic Sobieskiego l. 18 rynek, jest dotąd jedyny przeciw migrenie i tak zbawienny, że od czasu gdy go używam, nigdy jeszcze nie dopuściłem do rozwinięcia się paroksyzmu, mimo dawniej bardzo częstych napadów. — Czuję się przeto w obowiązku ze względu na cierpiącą na tę dolegliwość ludzkość, publicznie go zalecić.

2217 1—2 **Jan Ostrzechowski.**

Ekonom,

który sam zarządzał rozległym folwarkiem lat kilkanaście, poszukuje odpowiedniego umieszczenia 2141 3—3

Wiadomość co do niego bliższa pod adresem: Jan Lonicki w Zeglcach, poszta Krosno.

FOSFORAN ŻELAZA

P. LERAS DOKTORA UMIEJĘTNOŚCI

Środek ten w stanie ciekłym bez smaku żadnego, podobny do wodny mineralnej, łączy w sobie pierwiastki wyrabiające krew i kości. Ze wszystkich preparatów żelazistych jest on najwięcej racjonalny i dlatego to przyjęty został przez najznakomitszych lekarzy. Bardzo dobrze się nadaje do temperamentów młodych panienek delikatnych, których rozwój ciała jest trudny, lub został spóźniony, dla pań cierpiących na nieznośne boleści żołądka, pochodzące z bladaczki, wyniszczenia, białych upławów lub braku regularności, dla dzieci bladych, wątłej budowy i delikatnych i dla wszystkich osób cierpiących z niedokrwistości. Skuteczny, szybko działający, mogący być zniesionym prze znajdelikatniejsze żołądki, środek ten nie sprawia ani zatwardzenia ani nie działa szkodliwie na zęby. Oto są przymioty, dla których użycie jego zalecają lekarze. 1851 22—23

Dostać można w aptekach we Lwowie pp. Mikolascha, Beisera i Ruckera; w Krakowie pp. J. Trauczyńskiego i W. Redyka; w Brodach Kullaka i Franzosa; w Rzeszowie Schaittera; w Warszawie w składach aptekarskich pp. Mrozowskiego, braci Galle i Spiessa.

Najtaniej w handlu St. Markiewicza we Lwowie w rynku l. 42

Kawa, Santos czysta, fnt. złr. —.88.
Portoriko „ „ „ —.92.
Kuba dobra „ „ 1.—.
Ceylon przednia „ „ 1.04.
„ najprzedn. „ „ 1.06.
Jamajka i Jawa po „ 1.08.
Moka i Perłowa „ „ 1.08.

Herbaty chińskie
Nr. I. „Taszu" żółtokwiat. fnt. złr. 4.60.
„ 2. „Junkojczan" białok. „ „ 3.80.
„ 3. „Nandżyn" czarna „ „ 3.40.
„ 4. „Souchong" angielsk. „ „ 2.80.
„ 5. „Congo familijna „ „ 1.80.
„ 6. „Wysiewki proszek herb. „ 1.20.

Cukier, w okruchach czysty, ft. ct. 29.
w głowach rafinow. „ „ 30.
„ „ najprzedniejszy „ „ 31.
mielony w mączce „ „ 31.
rznięty w kostki „ „ 32.

Przy kupnie towarów za 50 zł. a za gotówkę, rozsełka **franko** koleją towarowym pociągiem. 2187 2—3

Wiosenna, tłusta, łagodna

Bryndza liptawska

równie: niezawodne, najsilniejsze

Drożdże prasowane

w handlu

St. Markiewicza

w rynku l. 42. 2047 4—4

Zakład hidryatyczny

w Kisielce

pode Lwowem i w łazienkach Dyanny w ogrodzie miejskim (pojezuickim) obejmuję z dniem 1. maja br. napowrót pod swoje lekarskie zarazem i ekonomiczne kierownictwo, wprowadzając w zarząd i sposób leczenia nabyte doświadczeniem ulepszenia.

Przyjmuję chorych w swem pomieszkaniu w Kisielce od godz. 9—11 z rana; w łazienkach Dyanny od godz. 5—6 wieczorem.

Dr. Wenanty Piasecki
2151 2—3 przyrodo-lekarz.

NA LATO

zakupiłam osobiście

najmodniejsze paryskie KAPELUSZE,

Czypeczki, kryzy, kokardy i inne stroje.

Ceny są od niskich do najwyższych.

Polecam takowe szanow. Paniom
2158 2—6 **M. Topolnicka,**
we Lwowie, plac Halicki nr. 1.
Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczniam.

Dr. CHABLE

ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG Syrup ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilistyczne, czyści krew.**

POMMADA przeciw **liszajom, wyrzutom.**

KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU SYRUP z CYTRYNIANU ŻELAZA, leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.** Dołączony jest prospekt w polskim języku. 1837 31—48

We Lwowie w aptéce P. Mikolasch.

Zakład wodoleczniczy

Hauptstrasse Nr. 54

w

Gainfahrn-Vöslau

pod Wiedniem

kąpiele Kaltenbrunn.

Otwarcie 1. maja 1874.

Kierującym lekarzem **Dr. Svetlin,** asystent dla terapii elektr. Profesor uniwersytetu **Dr. Benedict** odwiedza z Wiednia regularnie zakład pod względem leczenia elektromagnetycznego.

Bliższych szczegółów zasięgnąć można z programów, których inspekcja powyższego zakładu chętnie udziela. 2073 3—3

PASTA

ZKODEINY-TOLU

(Balsamum Tolutanum)

Leczy nieżyt, Suche kaszle, Grypy, irrytacye piersiowe i płuc i koklusze.

PATE DU Dr. Zed

W PARYŻU
Ulica Drouot, 15.

We *Lwowie*, P. MIKOLASCH.
W *Krakowie*, TRAUCZYŃSKIEGO
W *Brodach*, P. KULLAK.

Dr. Ferdynand Kratter

adwokat krajowy

we **Lwowie**, przeniósł **swe biuro** do kamienicy pp. bar. Romaszkanów przy ulicy Kościuszki l. 10 II. piętro.

Biuro otwarte od 9—1 rano i od 4—7 popołudniu. 2193 1—3

Eleganckie

suknie damskie

kompletne w najmodniejszych deseniach po 1 zł. 45 c., 1.50, 1.80, 2, 3.

Eleganckie żakiety damskie z najlepszych materyj berneńskich po zł. 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 10. zrobione podług najnowszego żurnalu parysk.

Elegancki garnitur, zarękawek futrzany i kołnierz tumakowy po zł. 1.95, 2.50, 3, 4. 5, 6. — Garnitury te kosztowały trzykroć drożej.

Najlepsze francuskie rękawiczki glaçe dla mężczyzn i pań, para 50 ct.

Eleganckie buciki męzkie ze skóry cielęcej, na podwójnych podeszwach. Para tylko 3 zl.

Para **mocnych skarpetek lub pończoch** 15 ct. 1935 4—6

Industriehalle Gruppe I A,
Textil-Industrie II,
we Wiedniu, Praterstras. N. 16.

Do l. 217. 2199 2—3

Konkurs.

Przy Wydziale Rady powiatowej w Kołomyi są do nadania posady:

1. Urzędnika rachunkowego z płacą roczną 500 złr., oraz z ewentualnym dodatkiem drożyźnianym, a w razie zadawalniającej służby i okazanych zdolności z widokiem podwyższenia płacy rocznej do 600 złr.

2. inżyniera powiatowego do dróg i mostów z płacą roczną 450 złr. z ewentualnym dodatkiem drożyźnianym i ryczałtem na koszta objaźdek urzędowych w kwocie 200 złr. Obie posady nie nadają prawa do emerytury i są w pierwszym roku prowizoryczne.

Od ubiegających wymaga się przedewszystkiem dowodu fachowego uzdolnienia i nabytej praktyki, dalej dowodu wieku, moralności i dotychczasowego zatrudnienia.

Podania wniesione być mają najdalej do końca maja b. r. do Wydziału powiatowego i to od osób zostających w służbie, za pośrednictwem przełożonej władzy.

Od Wydziału Rady powiat.
Kołomyja d. 25. kwietnia 1874.

Friedländer & Frank we Wiedniu,

skład fabryczny maszyn rolniczych,

III., hintere Zollamtsstrasse Nr. 9.

polecają swój dobrze zaopatrzony skład na teraźniejszą

porę wiosenną i na żniwa

wsławione, prawie zupełnie z żelaza kutego i stali robione

Champion,

skombinowane żniwiarki i kosiarki

Wardera, Mitchell & Comp.

(Nie trzeba je zamieniać z dawnemi takzwanemi Champion Walter A. Wood.)

Nicolsona grabie i przetrząsacze.

Amerykańskie grabie.

Oryginalne Burdik „Ceres" żniwiarki.
„ Kirby kosiarki.

Robey & Comp. Limited-Locomobile i parowe młocarnie
z ramami z kutego żelaza.

Harter Aine wentylatory do czyszczenia konkolu i groszku.

Noëla pompy do gnojówki i sikawki ogniowe
i t. d. i t. d.

Cenniki na żądanie bezpłatnie. 2034 4—6

Filia: **A. Szeliski we Lwowie.**

Młocarnie,

które na godzinę tyle młócą ile trzech zmłocków za dzień, dostarcza od **138** złr. począwszy pod gwarancją i na próbę franco.

Moritz Weil jun. w **Frankfurcie nad Menem.** we **Wiedniu,** Franzensbrückstrase 13.
1871 19—24

Środek leczący słabości w ustach i zębów.

Rozmaite środki lecznicze nie mogły wyleczyć moje ciągle się krwawiące dziąsła, reumatyczne bole zębów i nie mogły usunąć tworzący się zawsze osad winny. Aż począłem używać sławną wodę anaterynową do ust, którito środek nie tylko uwolnił mię od tych cierpień, ale ożywił cały ustroj w ustach, usunął nieznośny odor, z tego to powodu oświadczam publicznie wynalazcy tego środka, c. k. dentyście nadwornemu Dr. J. G. Popp zasłużoną pochwałę i najżewniejsze podziękowanie.

1898 2—4 **Baron** v. **Blumau,** w. r.

SKŁADY:

We *Lwowie*: apteka Millinga, apt. pp. P. Mikolasza, J. Beisera, Zygmunta Ruckera Jakóba Pipesa i p. Bonifacego Stilera. W *Krakowie*: pp. Górecki, J. Jahn, L. Feintuch, E. Stockmar apt. i Goldwasser, N. Redykaptek, Siedlicki aptekarz w Czerniowcach. W Bełzie p. Hrymak, w Białej p. Józ. Kraus, i E. Keler, w Bielsku p. Stanko apt. w Bóbrce p. Czernik ap., w Bochni F. Reiss i p. Niedzielski, w Brodach p. Grünspann i M. S. Franzos w Brzeżanach p. Zminkowski ap. i p. B. Fadenhecht, w Buczaczu p. Kercel, i C. Lewicki, w Chrzanowie p. Sporysz ap., w Czerniowcach p. Alth syn ap., i Ig. Schnirch p. Rożański, p. Ritzinger, w Dobromilu p. Grotowski apt., w Dolinie p. J. Praunfelder apt., w Drohobyczu p. Dobrzyniecki apt., w Dynowie M. Koniecki, w Frysztaku p. N. Low, w Grybowie p. Muszyński, w Jaworowie p. Lachowicz apt., w Jarosławiu p. Nowakiewicz, w Jazłowcu p. Twardowski apt., w Kimpolungu B. Sommer, w Kołomyi p. Rożański Max. Nowicki i p. Sidorowicz apt., w Krośnie Krysztoforski, w Krynicy p. M. Nitrybit apt., w Lutowiskach p. M. Koniecki, w Lipniku p. Sommerfeld apt., w Manasterzyskach p. Zarski, w Nowym Targu p. S. Laur, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa Ig. Garan i S. Lichtman, w Polskiej Ostrawie p. C. Weber ap., w Przemyślu p. Gajdeczka i syn, p. Kozłowski i p. Machalski, w Przeworsku p. Switalski apt., w Radowcach p. B. Teichman, w Rawie p. Jan Distl apt., w Rozwadowie p. Marecki, i Gabriel, w Rzeszowie B. J. Schaiter i syn, i Kilinowski apt., w Samborze p. Kriegseisen apt., p. Riedl apt., w Sanoku p. J. Jaklicza wdowa, i p. R. Barth, i p. A. Beil, apt., p. C. Kopacz, w Stryju p. Drągowski apt. i p. J. D. Mussenblatt, w Suczawie p. E. Botezat apt., w Tarnopolu p. A. Morawetz, p. W. Stachiewicz i Reid w Tarnowie p. W. T. A. Wielogórski, H. Koy i Reid i Karmin, w Turce p. A. Czyrniański, w Wadowicach p. Foltin i Uhma apt., w Zaleszczykach p. Kodrębski, w Złoczowie p. O. Fadenhecht i Petesch, w Żółkwi p. Krzyżanowski i Nahlik

---

Po raz pierwszy

utrzymuje na składzie
a zatem pewnie

świeże wody mineralne

wprost ze zdrojowisk sprowadzane
i poleca najtaniej handel

Emila Latineka

Lwów Rynek l. 15, pod gwiazdą.

Zamówienia uskuteczniają się natychmiast odwrotną pocztą lub koleją **nie licząc opakowania.** 2213 1—12

Nakładem
księgarni **SEYFARTHA i CZAJKOWSKIEGO** we Lwowie
opuściło prasę:

TERESA

powieść współczesna
napisał
Kazimierz Olejowski.

2 tomy w 8ce 1 str. 215 II 234. 2203 1—3
Lwów 1874. — **Cena złr. 2·50.**

P. T.

Mamy zaszczyt zawiadomić niniejszem, że nasza Rada zawiadowcza na posiedzeniu z dnia 25. kwietnia b. r., na podstawie §. 2 Ogólnego statutu naszego Banku ubezpieczeń wzajemnych uchwaliła założyć

Jeneralną Reprezentację „Slavii"

dla Galicji i Bukowiny

pod te hnicznym kierunkiem naszego urzędnika, pana

Jana Swobody,

jako pierwszego sekretarza tamże, w siedzibie Dyrekcji

Ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego

dla Galicji i Bukowiny we Lwowie,

który to Zakład na mocy ustępu VI. §. 21. swego statutu ma prawo pośredniczenia w ubezpieczeniu swoich członków.

Biura Jeneralnej Reprezentacji „Slavii" we Lwowie znajdują się przeto bezpośrednio w **biurach Dyrekcji Ogólnego Zakładu rolniczo-kredytowego we Lwowie** (w Rynku l. 45), gdzie się każdego czasu wnioski do **ubezpieczenia na życie i od szkód elementarnych** przyjmują i dotyczące wyjaśnienia z całą gotowością udzielają.

Praga d. 26. kwietnia 1874.

„SLAVIA"

Bank ubezpieczeń wzajemnych w Pradze.

Prezes: **Jan hrabia Harrach.**

Za Dyrekcję: *Dr.* p. o. *Jerzabek.* *Dr.* p. o. *Józ. Milde.*

Jeneralny sekretarz: *Fr. Novak.*

Zniżone ceny kawy!

Portorico . . .	funt złr.	—	ct 86
Legueira . . .	„ „	—	„ 92.
Kuba przednia . .	„ „	1	„ —.
Ceylon najlepsza .	„ „	1	„ 6.
„ przednia . .	„ „	1	„ 4.
„ Perłowa gruba	„ „	1	„ 6.
Mocca arabska . .	„ „	1	„ 8.
Cukier w głowie .	„ „	ct. 30	i 31.

Wszystkie inne towary najtaniej poleca handel

Emila Latineka

Lwów, Rynek l. 15.

Przy odbiorze za złr. 50 — odstawiam towary **franco** na każdą stację koleji.

2214 1—3

Kąpiele Pystjan

(w Węgrzech).

Otwarcie sezonu 15. maja.

Od dawna wsławione kąpiele muliste, udowodniły dotąd dostatecznie swoją leczniczą skuteczność w najcięższych wypadkach gośćca, reumatyzmu, szkrofułach, w słabościach stawów, szkoszlawieniach, w słabościach kościowych, złamaniu kości i zwichnięciom i t. p.

Podróż z Wiednia do Preszburga, ztąd koleją wzorową do Tyrnawy, gdzie w pogotowiu czekają okazje.

Bliższej wiadomości udzieli lekarz kąpielowy p. Dr. Wagner (mieszka do maja w Wiedniu, Stadt, Schullerstrasse, Hotel „König von Ungarn"). 2099 3—3

L. LEGRAND
DOSTAWCY WIELU PANUJĄCYCH DWORÓW
PARYŻ, 207, ulica Saint-Honoré. 1831 21—24

MYDŁO-ORIZA

Ze wszelkiego gatunku wodą sprawuje pianę delikatną i obfitą.

Ze wszystkich mydeł toaletowych najlepsze i najdelikatniejsze (podług Dra O. REVEIL).
Niezbędne dla utrzymania powłoki ciała delikatną i gładką.

CRÈME-ORIZA
nadaje białość i świeżość powłoce ciała.

ORIZA-LACTÉ
przeciw piegom, plamom na twarzy i zmarszczkom.

EAU TONIQUE QUININE LEGRAND ET POMADA AU BAUME DE TANNIN.

Wytwory toaletowe podług przepisu zostawionego przez Dr. CHOMEL do czyszczenia głowy wzmocnienia włosów, zapobieżenia wypadaniu i porostowi takowych w bardzo krótkim czasie.

Skład w głównych magazynach perfum i u fryzjerów tak we Francji jak zagranicą we Lwowie w aptece p. P. Mikolascha.



Plac strzelecki

dawniej

targowica drzewa.

Teatr zoologiczny zwiedzać można codziennie od rana do wieczora.

Codziennie popołudniu o godz. 4. i wieczór o godz. 7. dane będą dwa

wielkie przedstawienia,

na których **panna Franciszka i pan William** popisywać się będą swoimi nadzwyczajnemi sztukami z dzikiemi zwierzętami. W końcu każdego takiego przedstawienia odbędzie się karmienie wszystkich dzikich zwierząt i okazanie olbrzymiego Boa (Riesenschlange).

Zęby i Szczęki

pod wszelkiemi względami podobne do naturalnych, zupełnie przydatne do mówienia i przeżuwania, wstawia bez bólu.

Ból zębów

usuwa przez ubezwładnienie nerwów, a zęby złotem lub masą do zębów podobną plombuje 1915 5—?

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Obecnie zamieszkały we Lwowie ulica Halicka, l. 239 naprzeciw katedry.

Ces. król. uprzyw. galicyjski

Zakład kredytowy włościański

wydaje we **Lwowie** i przez swoje kasy po powiatach w kraju

ASYGNACJE KASOWE

5 procentowe z 10 dniowym terminem wypowiedzenia i
6 „ „ 30 „ „ „

Również nabyć można w zakładzie i w kasach powiatowych

LISTY ZASTAWNE

zakładu kredytowego włościańskiego

w sztukach po **100, 500** i **1000** złr. wal. austr.

które przynoszą prócz stałych **6%** także i **dywidendę,** a wylosowane będą w przeciągu **lat pięćdziesięciu,** nadto w myśl ustawy z 2. lipca 1868 l. 93 Dz. p. p. mogą być na **kaucje i wadja** używane.

1909 5—? **Dyrekcja.**

Naturalne wszelkiego rodzaju

WODY MINERALNE

krajowe i zagraniczne
2063 5—6
świeżo napełniane,
sprowadzane **bezpośrednio** z zdrojowisk

i sól morska (do kąpiel)

są przez całe lato do nabycia

w handlu Karola Schubutha

we Lwowie,
ulica Krakowska Nr. 150.
w **Tarnowie**: w handlu Fr. Leszczyńskiego.

Wydawca, właściciel i odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański.

Z drukarni Gazety Narodowej pod zarządem A. Skerla